№ 290 — Rocznik XIV. Środa, 18 grudnia 1872.

Za Redakcyą odpowiedzialny
Stanisław Bronikowski w Poznaniu.

Administracya, Ekspedycya i Bióro Redakcyi przy placu Wilhelmowskim pod Nr. 15.

Dziennik Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświętnych.

Cena ogłoszeń (Inseratów):
od wiersza drobnego 1 sgr. 6 fen. — Reklamy od wiersza drobnego 3 sgr. (incl. tłumaczenia).

Listy
do redakcyi, administracyi i ekspedycyi winny być frankowane.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu 2 tal. 15 sbr., w państwie niemieckiém 3 tal. 1 sbr. 3 fen., w Austryi 6 guldenów, we Francyi 18 fr., w Anglii 4 tal. 15 sgr., w Szwecyi 5 tal. 15 sbr., w Danii 4 tal. 2 sbr., we Włoszech w Szwajcaryi i Belgii 4 tal., w Turcyi 28 fr., w Ameryce 6 tal. 7½ sbr.

Przedpłata i ogłoszenia
przyjmują się w ekspedycyi; przedpłatę przyjmują w monarchii pruskiéj oraz w państwach do związku pocztowego niemiecko-austryack. należących urzędy pocztowe. W innych krajach zaś tylko nasze ajentury, za których pośrednictwem (zobacz niżéj) można także przesyłać ogłoszenia do eksped. Dzien. Pozn.

Rękopisma
nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i n szczone będą

Ajencye Dziennika Poznańskiego:

W Krakowie Józef Czech, księgarz i Administracya Dziennika Kraj. — We Lwowie F. H. Richter, księgarz. — W Paryżu przyjmują przedpłatę Libraire du Luxembourg, Rue de Tournon No. 16 i pułkownik Raczkowski, Rue du Faubourg Poissonnière 33. — W Londynie: księgarnia B. Bender, 8 Little Newport Street Leicester Square W. C. — Ajencye do przyjmowania ogłoszeń: Na całą Francyą Jacques Zébaume w Paryżu, rue de Trévise Nr. 30. i pp. Havas, Lafitte, Bullier & Comp. Place de la Bourse No. 8. — W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei: Haasenstein & Vogler. — W Berlinie Rudolf Mosse, Gr. Friedrichstrasse 60. A. Retemeyer, H. Albrecht Taubenstrasse 34. i Zeidler & Co., internationale Annoncen-Expedition. — W Bremie: E. Schlotte. — W Lipsku: Eugeniusz Fort, Sachse & Comp. — W Frankfurcie nad Menem Daube & Comp. — W Wrocławiu Daube, Haasenstein & Vogler i Mosse. — W Buku: S. Bajoński. — W Gnieźnie: A. Wierzbicki, w Inowrocławiu: A. Kryszewski, w Obornikach: F. W. Rakowski, w Pleszewie: L. Zboralski.

Przedpłata kwartalna na Dziennik Poznański

wynosi w mieście Poznaniu 2 tal. 15 sgr., w obrębie państwa niemieckiego 3 tal. 1 sgr. 3 fen., w Austryi 6 guldenów, we Francyi i w Anglii 18 fr., w Belgii i w Królestwie Włoskiém 4 tal., w Turcyi 28 fr.

Miejscowi prenumerować mogą w Expedycyi Dziennika Poznańskiego przy placu Wilhelmowskim No. 15, u pp. **M. Leitgebra i Sp.** przy placu Wilhelmowskim No. 3, u p. **F. H. Richtera**, przy ulicy Wilhelmowskiéj.

u pana **Antoniego Rose**, w Bazarze,
„ **Jakóba Appla**, ulica Wilhelmowska No. 9,
„ **C. H. Hoffmann**, narożnik Starego Rynku i Nowéj ul.,
u pani **Pawłowskiéj**, ulica Wrocławska No 6,
u pana **K. Reyznera**, ul. Wodna i róg Garbar No. 15,
„ **J. Affeltowicza**, Chwaliszewo No. 13,
u pana **H. Kirsten**, ulica Podgórna No. 14.
„ **M. Kantorowicza**, ulica Szewska No. 19,
„ **Classen**, ulica Fryderykowska No. 18,
u pana **Izydora Busch**, plac Sapieżyński No. 1|2,
„ **M. Michaelis**, Małe Garbary No. 11,
„ **M. Friedlaender**, naprzeciw zegaru poczt.,

zamiejscowi zaś po wszystkich cesarskich urzędach pocztowego związku niemiecko-austryackiego lub też u naszych ajentów.

Po za obrębem państw wchodzących w skład pocztowego związku niemiecko-austryackiego prenumerować można: dla Francyi w Paryżu: Librairie du Luxembourg, Rue de Tournon No. 16; pułkownik Raczkowski rue du Faubourg Poissonnière 33. Na całą Szwajcaryą przyjmują prenumeratę pp. Haasenstein et Vogler w Bazylei (Bâle). — Dla Anglii i Stanów Zjednoczonych Ameryki w Londynie: księgarnia M. Bender, Little Newport Street, Leicester Square, W. C.

Inseraty przesyłane w języku niemieckim, które dopiero przetłumaczone być mają, powinny być pisane jak najwyraźniéj, jeżeli interesowane osoby nie chcą narazić się na zwłokę albo i odłożenie ich inseratu do dnia następnego. W Ekspedycyi Dziennika, w księgarniach M. Leitgebra i Sp., F. H. Richtera i w składzie materyałów piśmiennych Antoniego Rose w Bazarze przyjmują je tylko do godziny 9 z rana, polskie zaś do 10 godziny. Później oddane już tego dnia w Dzienniku zamieszczonemi być nie mogą. Obwieszczenia i inseraty opłacają się po 1 sgr. 6 fen. od wiersza.

Upraszamy o wczesne składanie przedpłaty, abyśmy mogli obliczyć ilość nakładu. — Abonentom miejscowym za dopłatą 5 sgr. kwartalnie odsyłamy Dziennik do domu.

Dziennik wydaje się pomiędzy 4 a 6 godziną po południu w drukarni J. I. Kraszewskiego (Dr. W. Łebiński) przy placu Wilhelmowskim No. 15.

Ekspedycya Dziennika Poznańskiego przy placu Wilhelmowskim pod Nr. 15.

POZNAŃ, 17 grudnia.

Dziś zbiera się w Wiedniu konferencya wiernokonstytucyjnych deputowanych celem naradzenia się nad reformą wyborczą, która jak wiemy, ma być wniesioną po świętach do rady państwa. Równocześnie możemy zaznajomić czytelników z główniejszemi zarysami téj reformy, wypracowanéj przez ministra Lassera. — Według tego przeto projektu deputowani do rady państwa wysełani będą drogą bezpośrednią z pominięciem sejmów krajowych do Wiednia, a liczba tych deputowanych zostanie pomnożoną o 120. — W grupie większych i mniejszych posiadłości liczba dotychczasowych posłów wzmocnioną zostanie o 50 procent. Okręgi wyborcze tak miejskie jak i wiejskie w ten sposób zostaną utworzone, iż z każdego okręgu jeden wyjdzie deputowany. Do szeregu miast, miasteczek i miejsc przemysłowych, mających według ustawy z r. 1861 prawo wybierania posłów, przyłączone zostaną te miejscowości, które bądź to z powodu liczby mieszkańców, bądź z powodu płacenia znacznych podatków, lub nareszcie dla znacznego przemysłu, jakim słyną w okolicy, zasługują na podobne uwzględnienie. Każdy mający prawo wybierania do sejmu, ma tém samém głos wyborczy, gdy idzie o wysłanie deputowanego do rady państwa. Wybór odbywa się kartkami, większość absolutna rozstrzyga. W mniejszych posiadłościach wybór odbywa sią za pomocą prawyborców; w innych drogą bezpośrednią. Kto ukończył lat 30 a posiada prawo wyborcze w którymkolwiek z krajów koronnych, może być wybranym do Rady państwa z każdego miejsca. Mandat poselski trwa lat 6. Liczba ogólna posłów rejchsratowych wynosić będzie 323 głów.

Podając tutaj główne punkta nowéj reformy wyborczéj, musimy stwierdzić, że takowe na każdym niemal kroku uszczuplają kompetencye sejmów krajowych, które utraciwszy prawo wybierania własnych deputowanych, pozbawione zostaną najdonioślejszego przywileju, bo przywileju, na podstawie którego deputowani zostawali w zawisłości od sejmu, który za ich pośrednictwem miał niejako głos rozstrzygający w radzie wiedeńskiéj. Dziś sejmy pozbawione łączności z deputowanymi reichsratowymi utracą resztki swego wpływu i i staną się instytucyami raczéj istniejącemi dla zabawki, niźli przynoszącemi krajowi rzeczywiste usługi. Odtąd rada państwa będzie miała głos decydujący w monarchii, a większość jéj, jak na dziś czysto centralistyczna dążyć będzie niezawodnie do ujęcia w swe dłonie wszystkich tych nici, które pozwolą jéj poruszać całym aparatem państwowym bez oglądania się na to, co powiedzą ludy, co powiedzą reprezentacye pojedyńczych krajów. — Galicya ma być wprawdzie wyjętą z pod ogólnie obowiązującego prawa, lecz posłowie polscy, jak słychać, nie chcą za żadną cenę przyłożyć ręki do uchwalenia prawa, oddającego drobne kraje słowiańskie — nie mówiąc już o Czechach — na łup czeredy wiernokonstytucyjnéj i dla tego mają przy obradach nad tym przedmiotem zająć energiczne stanowisko i protestować jak najusilniéj przeciw podobnemu pogwałceniu przywilejów krajowych, zastrzeżonych cesarskiemi patentami.

Prawica Zgromadzenia wersalskiego upojona sobotniém zwycięztwem, dzięki któremu p. Thiers zerwał zupełnie z lewicą a połączył się z obozem, o którym wyraził się niedawno, że dąży drogą parową do zaprzepaszczenia republiki i uszczęśliwienia w jej miejsce Francyą rządem monarchicznym. — W gabinecie mają nastąpić jakieś nowe zmiany, podyktowane naturalnie p. prezydentowi przez dzisiejszych jego sprzymierzeńców. Co zaś do komisyi trzydziestu, to ta podjęła się przeprowadzić ostatecznie dzieło zgody między panem Thiersem a większością Izby.

Parlament włoski obraduje bez przerwy nad ustawą znoszącą stowarzyszenia religijne w Rzymie i jego prowincyi. Wszelkie wiadomości o zamierzonéj interwencyi Austryi na rzecz Stolicy Apostolskiéj należą do rzędu plotek dziennikarskich. Zaprzeczają im stanowczo.

Wiadomości urzędowe.

NPan raczył dotychczasowego archeologa król. muzeów w Berlinie, profesora dr. Ernesta Curtius mianować dyrektorem antykwaryum muzeów.

Korespondencye Dziennika Pozn.

Wągrowiec, 16 grudnia.

(„Culturstaat.“ — Cujus regio illius religio. — Gimnazyum. — Towarzystwo przemysłowe. — Bank Ludowy.)

„Culturstaat“ — czy „Rechtsstaat?“ ... sprzeczają się niemieccy filozofowie prawa — a tymczasem rząd cesarski z energią, godną lepszéj sprawy, walczy dla idei, którą mu narzuciła nagła, niespodziewana wielkość z jednéj, a strach przed urojonym téj wielkości nieprzyjacielem z drugiéj strony. „Culturstaat“ musi być — choćby się malkontenci dusić w nim mieli, jak w budzie desinfekcyjnéj, nic to nie znaczy — tak chcą niemieckie liberały — wielkość ojczyzny tego wymaga — tak być musi! Dla osiągnięcia państwowego celu, „Culturstaat“ bierze wszystko gwałtem pod swoją opiekę. Skarzono się kiedyś, że ojcowska pieczołowitość książąt absolutnych obejmowała całe cielesne i duchowe, doczesne i wieczne, ziemskie i nadziemskie ludzio-istnienie — lecz i dzisiejszy terroryzm parlamentarny, liberalizm rządowy i pozarządowy nie jest zaiste czém inném, jak fotograficzném odbiciem absolutyzmu owych opłakanych już i wrzekomo do grobu złożonych czasów! Dzisiejszy „Culturstaat“ niemiecki — jakby na drwiny staremu absolutyzmowi — gwałtem narzuca nam swój postęp i swoje światło, a traktuje nas, jakoby mentor religii i moralności. Gdzie prawdziwe światło — w czém prawdziwy postęp, na czém zależy moralność społeczna, o to nas się nie pytają — o tém w Berlinie lepiéj wiedzą, niż gdzieindziéj! Przypominają nam się téż dzisiaj czasy reformacyi, kiedy to książęta niemieccy niby dla doczesnego i wiecznego szczęścia ludów postawili znaną zasadę: „cujus regio, illius est religio“ — aby za jéj pomocą — jak mówi Böhmer — ludy okraść z wiary i zamienić je w Helotów.

„Skutkiem takiéj polityki — powiada Gfrörer — naród niemiecki, niegdyś znany z dumy narodowéj stał się narodem służalców.“ Takie owoce przynosi „Culturstaat“ biorący wszystko i wszystkich pod żelazne skrzydło swéj opieki. Obyśmy kiedy jeszcze Niemców z tego powodu żałować nie musieli!

Ulubionym środkiem jakiego się niemiecki „Culturstaat“ chwycił do osiągnięcia swych państwowych celów, jest szkoła i jéj monopolizowanie w duchu tychże celów. O wychowanie młodzieży, w istotném, etycznem tego słowa znaczeniu, nie chodzi rządowi, lecz raczéj o wymustrowanie jéj podług niemieckiéj komendy i w myśl instrukcyi liberalizmu niemieckiego z p. ministrem Falkiem na czele.

Tutejsze gimnazyum funduszami powiatowemi wyposażone — wśród ludności polskiéj osiadłe — zaledwie kilku Niemców pomiędzy uczniami liczące „Culturstaat“ odziera szybko z ostatków ustępstw, jakie nam przy założeniu zakładu zrobiono. Polski wykład religii, słowem królewskiém zagwarantowany — po kilku zaledwie miesiącach ma być zastąpiony niemieckim, a zapewne i nauki religijne w kościele w tym także języku odbywać się będą — dotychczas bowiem sprawa ta zostawała w zawieszeniu. Co rząd zamierza przez to osiągnąć — trudno pojąć — bo jeżeli mu chodzi o zniemczenie młodzieży, toć już odpowiedni do tego aparat rozwinięty w wykładach niemieckich wszystkich innych przedmiotów, do których powołano nauczycieli Westfalczyków i Nadreńczyków, którzy już dla właściwości dyalektów swoich przez chłopców rozumieni być nie mogą — i dla tego w naukach bardzo słabe robią postępy. Jeżeli to jest celem rządu — rozumiemy go — ale aby dzieciom w niezrozumiałym dla nich języku wykładać tajemnice wiary i zasady moralności, z których pierwsze nawet w ojczystym języku — a zwłaszcza dla chłopięcego umysłu — są trudne do pojęcia — drugie zaś, aby trafiły do serca i w niém się zakorzeniły, tylko w tym języku udzielane być mogą, w jakim nas pacierza uczono — aby, mówimy, w ten sposób chcieć młodzieży uczyć religii, potrzeba chyba czynić to z góry ułożonym planem demoralizowania już tam, gdzie jutrzenka moralności dopiero wschodzić powinna. Żaden rząd, na zdrowych spoczywający podwalinach takiego celu mieć nie może; nie przypisujemy go téż i rządowi niemieckiemu — lecz ostrzegamy, że teraźniejsi doradzcy korony nieopatrznie kierują sterem państwa, skoro rząd zapoznając przyrodzone prawa ojczystego języka ludów w skład monarchii wchodzących, bezwiednie może za pośrednictwem szkoły propaguje demoralizacyą i indyfferentyzm religijny — czego następstwem rozstrój społeczny.

Z miejscowych wiadomości notujemy jeszcze, że tutejsze Towarzystwo przemysłowe odbywa regularnie co drugą niedzielę swoje zebrania. Na dwóch ostatnich wykładał ksiądz Ciesielski o wynalazkach — później wykładać ma p. dr. Zielewicz o „zabezpieczeniu życia“ w kilku prelekcyach, z uwzględnieniem naszego banku „Westa“.

W niedzielę 15 b. m. ukonstytuował się nasz „Bank ludowy“ przez ostateczne przyjęcie ustawy, wybór dyrekcyi i Rady nadzorczéj. Dyrektorem obrano p. dr. Zielewicza, kontrolerem ks. Ciesielskiego a kasyerem kupca p. Kronhelma. Do Rady zaś nadzorczéj weszli: pp. Buchowski, Brodnicki, Moszczeński Ignacy, Majewski, dr. Szułdrzyński, Galon, Wójtowski, A. Zapałowski i ks. proboszcz Bukowiecki.

Od Leszna, 16 grudnia.

(W sprawie wyborów.)

(S) *Ostatnie wybory, jakie się* w powiatach wschowskim i krobskim na posła do sejmu pruskiego odbyły, słusznie zwróciły na siebie uwagę pism naszych. Dziś już inne pisma odzywają się z tém, że dla skutecznego przeprowadzenia kandydata w tych powiatach nic się lub mało co robiło. Kiedy był czas, ciągle, jak na organ publiczny przystało, dopominaliście się o tę pracę, nawoływanie wasze tylko żal tu i gniew wywołały. Nie myślcie jednak, by wszyscy urazę w tym względzie ku wam podzielali; nie — słowa wasze, wolne od wszelkich osobistości i mające na celu li dobro sprawy publicznéj, trafiły do przekonania większości, a pewny jestem, że i ci, którzy mieli do was żal, w głębi duszy przyznają wam dziś słuszność. Kuryer pyta się, kto winien jest zaniedbaniu obowiązków? Naturalnie, że nie kto inny jak my, bo to pewne, że komitet centralny wyborczy spełnił swój obowiązek. Zaraz po ogłoszeniu wyborów wiadomo mi dobrze, że wezwał mężów zaufania o zwołanie zgromadzeń wyborczych, obranie kandydata i przedstawienie go komitetowi celem zatwierdzenia i ogłoszenia.

Dla czego zebrania te dopiero w ostatniéj chwili zwołane zostały, nie umiem was objaśnić, zaznaczam tylko fakt. Zebrania te były bardzo nieliczne; inaczéj być nie mogło, bo żadna agitacya wyborcza nie była prowadzoną.

Do Niemców katolików wzięto się dopiero w ostatniéj chwili, a

tniéj chwili, od razu więc było do przewidzenia, że skutek mógł być żaden, albo tak mały, jaki istotnie nastąpił. Sprawiedliwość jednak wyznać nakazuje, że wygrana nasza była nawet przy największém natężeniu i pracy bardzo problematyczną. Wyborców Niemców w obudwóch tych powiatach było 187; z tych głosowało z nami 14; nie stawiło się do wyborów 19, głosowało zaś na p. Luke 154; wyborców zaś Polaków stawiło się do głosowania 96, połączyło się z nami 14 Niemców, nie stawiło się zaś do głosowania 16; gdyby więc wszyscy głosowali, mielibyśmy razem 126 głosów, czyli że i w takim razie kandydat niemiecki byłby uzyskał absolutną większość. Pisząc to, nie myślę nikogo rozgrzeszać z zaniedbania obowiązków, wyjaśniam jedynie całe położenie sprawy. W takim więc stanie rzeczy, zwycięztwo na stronę naszą mogli tylko sprowadzić wyborcy Niemcy, o głosy których dopiero w ostatniéj chwili starać się poczęto i dla tego starania te zaledwie 14 głosów dla nas zdobyły.

Pouczeni smutném doświadczeniem, strzeżmy się tych samych błędów na przyszłość. Dziś więc, gdy wybory na posła do parlamentu znów przed nami, bo w dniu **13 stycznia** r. b., rozpocznijmy zaraz zatém pracę. Sądzę, że komitet wyborczy wezwał już mężów zaufania o zwołanie zgromadzeń wyborczych; zresztą jeśli nawet nie wezwał, to niechaj sami mężowie zaufania, nie czekając na zawezwanie komitetu, zwołają takowe; niech się postarają, by zebrania te były jak najliczniejsze, niech zgromadzonym objaśnią dostatecznie cel zebrania i wspólnie z wyborcami, jak ustawy przepisują, przedstawią sześciu kandydatów komitetowi, celem wybrania z nich jednego na kandydata na posła. Wszystko to wszakże dopełnić należy wcześnie, żeby Komitet Centralny miał czas do wybrania jednego z nich na kandydata na posła, przygotowania kartek i zawiadomienia wszystkich wyborców, na kogo głosować mają. Równolegle z tém powinna iść agitacya wyborcza, tak, by w dniu wyborczym każdy wiedział, dokąd się ma udać do głosowania i na kogo głosować. W ten tylko sposób prowadzona sprawa może sprowadzić pożądany rezultat.

Lwów, 14 grudnia.

(Dotychczasowe nasze stronnictwa tutejsze. — Dwa programy. — Program nowy Kaczały i Gazeta narodowa. — Osnowa. — Świętojurcy. — Wybór w Kołomyi. — Pomnik Pola. — Opera włoska.)

(T) Ktokolwiek choćby z daleka objawom życia politycznego w Galicyi przypatrywał się, ktokolwiek choćby od czasu do czasu dzienniki galicyjskie przeglądał, wie, iż co do stósunku téj części Polski do Austryi dwojakie od dawien dawna panowały u nas pojęcia, dwie wskazywano drogi któremi Polacy galicyjscy postępować winni,] jeżeli cel swój osiągnąć, jeżeli dla kraju lepszą przyszłość zgotować pragną. — Dwie też główne stały przeciw sobie partye narodowe wyobrażające dwa sprzeczne ze sobą kierunki.

Zdaniem jednéj powinni Polacy galicyjscy nie troszcząc się o ustrój reszty Austryi dbać jedynie o siebie i dobijać się jedynie jak najobszerniejszego samorządu dla Galicyi. Partya ta nazwana Polską, wychodzi z rego przekonania, że Galicya będąc częścią Polski, przyłączoną do Austryi aktem prostéj grabieży nie powinna żadnym aktem dobrowolnym odstępować od zasady niepodzielności Polski, nie może przeto w żadne układy wchodzić z innemi krajami stanowiącemi części składowe obcego nam państwa tj. Austryi jak nie może się Kongresówka federować z Moskwą. Z Austryą może się zfederować Polska cała, ale nie Galicya, część téj Polski. To główna téj partyi zasada z któréj wypływa, że Galicya powinna i musi dążyć tylko do rozszerzania praw swoich narodowych bez względu na to, co i jak w innych częściach Austryi, do któréj chwilowo przykuci jesteśmy dzieje się, prowadząc nie politykę galicyjską, lecz politykę polską.

Pragnąc cel osiągnąć opierała się ta partya, a przynajmniéj oprzeć chciała się na najsilniejszych w Austryi żywiołach tj. na Niemcach i Węgrach, przeciwnych dążnościom federalistycznym Czechów, Słoweńców, Dalmatyńców itd., a którą to Niemcy i Węgrzy w własnym dobrze zrozumianym interesie, powinniby usiłowania Polaków popierać. Partya ta, któréj przewódzcą był zawsze Floryan Ziemiałkowski, liczyła też zawsze na to poparcie Niemców i Madiarów, którego nawet i doznawała, i konsekwentnie unikała wszelkiego łączenia się z tak zwaną prawnopaństwową opozycyą, do któréj należą w Austryi obok Czechów i innych federalistów, także tak zwani ultramontanie tyrolscy i tym podobne inne żywioły.

Druga partya, któréj przewódzcą do niedawna był Franciszek Smolka, wychodzi z tego przekonania, że Galicya dla siebie saméj, a więc dla narodowości polskiéj nic tak długo w Austryi nie uzyska, jak długo ustrój téj Austryi wewnątrz zupełnie nie zostanie zmieniony, jak długo system dualistyczny dający przewagę w Austryi Niemcom i Madziarom obalony a w jego miejsce system federalistycznego ustroju wprowadzonym nie będzie. Pragnąc zmiany systemu dziś istniejącego, chciała ta partya, aby Galicya połączyła się z stronnictwem prawnopolitycznéj opozycyi dążącéj do tego samego celu, a na któréj czele stanęli Czesi.

Tak w krótkich zarysach obie te partye można zcharakteryzować, z których pierwsza dotychczas była bardzo silną i któréj polityka była polityką Sejmu i delegacyi.

Obie partye do jednego dążyły celu, lecz każda na innéj do tego celu chciała dojść drodze.

W czasach ostatnich, mianowicie od upadku Francyi, ogromnych zwycięztw, i nadzwyczajnego rozwielmożnienia się Niemiec, co na postępowanie Niemców w Austryi a nawet i Madiarów nie pozostało bez wpływu, zmieniła się mocno sytuacya a z nią i stanowisko obu wspomnionych stronnictw w kraju naszym. Przekonanie, że droga, którą dotychczas postępowaliśmy, do celu nas nie doprowadzi, poczyna się coraz bardziéj rozpowszechniać a droga wskazana nam podczas ostatnich rozpraw adresowych w Sejmie naszym przez Czartoryskiego i Kaczałę, coraz więcéj poczyna znachodzić zwolenników. Oczywiście że nikt nie myśli o ścisłym w Austryi Polaków z kimkolwiekbądź sojuszu, bo nie w Austryi nasza przyszłość, nie Austrya naszym celem. Chodzi jedynie o rozwiązanie pytania: czy istotnie nie byłoby rzeczą odpowiednią i praktyczną porozumieć się z innemi ludami Austryi, by połączonemi siłami sprowadzić takie w Austyi, do któréj faktycznie należymy, zmiany, któreby na korzyść naszą wypaść musiały.

Inną jest i daléj sięgającą kwestya, czy Polacy powinni stanąć jako Słowianie w szeregach innych współplemienników do walki przeciw Niemcom, jak tego chce Kaczała, czy zbawienną byłoby dla Polski rzeczą, i czy nawet byłoby możliwą pójść drogą przez szanownego reprezentanta Rusinów wskazaną; téj kwestyi nie myślę tu na prędce rozwiązywać, ma ona doniosłość ogromną i od stanowiska, jakie w obec niéj Polacyby zajęli, zawisła podobno Polski przyszłość. Zaznaczę tu tylko, że program ten w następstwa nader brzemienny, nie jest u nas dziś tak jak przed rokiem odrzucany, a nawet bardzo silnego ze strony Gazety Narodowéj doznaje poparcia, a co także na uwagę zasługuje, bynajmniéj przez Dziennik polski, którego program jest zgodny z programem tak zwanéj „partyi polskiéj“ nie został potępiony. — Poczyniono nawet kroki, aby na podstawie tego programu słowiańskiego przeprowadzić porozumienie z obudwoma frakcyami ruskiemi, to jest frakcyą zwaną ukraińską pod kierunkiem Ławrowskiego i frakcyą świętojurską Słowa.

Przy téj sposobności nadmienię, że organ pierwszéj z tych partyi, Osnowa przestał wychodzić dla braku czytelników. W miejsce Osnowy ma p. Ławrowski założyć inne podobno pismo pod tytułem: Prawda.

Wspomniawszy o Świętojurcach, w porozumienie z którymi chce wierzyć Gaz. narod., nadmienię, że podczas wczorajszych wyborów w Kołomyi ponieśli niespodzianą klęskę. — Posłem na sejm krajowy z gmin wiejskich Kołomyi był dotychczas ks. Lewicki. Złożył on mandat poselski. Na wczoraj rozpisany był nowy wybór. Świętojurcy wytężali wszelkie siły, aby wybór znanego ze swych jawnych dla Moskwy sympatyi ks. Naumowicza przeprowadzić. *Nasi postawili* jednak przeciw niemu kandydaturę c. k. *starosty* p. Eugeniusza Kuczkowskiego i chłopi jemu też swoje oddali głosy. Kandydat świętojurski upadł. — Pominąć jednak nie mogę uwagi, że zwycięztwo przeciw kandydatom świętojurskim w gminach ruskich jest prawie tylko wtedy możliwe, jeżeli przeciw ich kandydatowi postawi się kandydaturę jakiego ces.-król. urzędnika!

Składki na pomnik Wincentego Pola rozpoczęły się już i u nas. Początek zrobił Dzien. Pols., ofiarując od siebie na ten cel 20 guldenów i wzywając kraj do naśladowania pięknego przykładu.

Opera włoska skończyła wczoraj przedstawienia u nas. Panią Artot, która jako Gretchen w Gounoda Fauście występowała, obsypano wczoraj kwiatami. — Dziś śpiewa jeszcze wraz z mężem swym p. Padillą, znakomitym barytonistą, na korzyść Opieki narodowéj.

KRÓLESTWO POLSKIE.

* Ministerstwo oświecenia odniosło się do komitetu do spraw Królestwa Polskiego o zastósowanie do nauczycieli nauki religii prawosławnéj, unickiéj i protestanckiéj tych samych przepisów, jakie wydane zostały dla osób rosyjskiego pochodzenia, które przybyły na służbę z Rosyi do Kongresówki. Wiadomo, że przepisy te polegają na tém, iż Moskale, urzędujący w Kongresówce, biorą nierównie wyższą pensyą, niż Polacy.

Wniosek powyższy, o którym mówimy, skierowany jest przeciw religii katolickiéj, stawiając jéj nauczycieli na najpośledniejszém miejscu i wyznaczając im jak najuboższe uposażenie — chociaż praca jak największa, — bo nie ma ani jednéj szkoły w Kongresówce, w któréjby katolicy nie stanowili przeważnéj liczby uczniów. Jaki tam duch rządzi w Rosyi, trudno odgadnąć, to pewna, że państwo, które idzie ręka w rękę z Niemcami i podobnie jak ci tępi z całą zaciętością polskość, nie ma ani odrobiny poczucia słowiańskiego i pracuje gorliwie pour le roi de Prusse. Jaki owoc wyda podobna polityka, łatwo przewidzieć, a tymczasem dziennikarstwo rosyjskie, pod wpływem nienawiści przeciw nam, nie umiejące jasno spojrzeć w przyszłość, przyklaskuje téj zgubnéj dla całéj Rosyi polityce i pcha rząd do bezwzględniejszego jeszcze jéj stósowania.

Za podobnie rozumną politykę Niemcy szlą Moskalom rozmaite podarunki, pomiędzy innemi, jako podarek niemiecki, wciska się pomiędzy Małorosyan i Rusinów sekta sztundowców, która rośnie i rozwija się pod wpływem protestanckich kazań. Ci nowi sekciarze, którzy przedewszystkiem ujawnili się na kolonii niemieckiéj Robrach w Odeskim powiecie, nazywają się Gottes-Freunde, przyjaciele boscy. Naczelnikiem téj sekty jest pastor Bonekampf. Z początku do sekty téj należeli tylko Niemcy koloniści, zwolna i stopniowo połączyło się z nią bardzo wiele prawosławnych. Następnie sekta ta rozszerzyła się i pozyskała sobie zwolenników w Kijowskiéj gubernii, gdzie główniejsi jéj apostołowie są Jakób i Paweł bracia Cybulscy. Sekta ta nie uznaje czci dla krzyża i obrazów świętych.

Wszyscy naczelnicy sztundzistów aresztowani i oddani pod sąd. W samym powiecie Taraszczańskiém w kijowskiéj gubernii kilkadziesiąt osób prawosławnego wyznania przyłączyło się do sekty sztundzistów. Charakterystyczném jest to, że duchowieństwo prawosławne patrzało na sektę tę przez szpary a nawet za pieniądze udzielało im pozwolenia odbywania nabożeństwa w cerkwiach.

NIEMCY.

* **Berlin**, 16 grudnia. Na dzisiejszém posiedzeniu Izby deputowanych, zagajonéj o 1 godzinie z południa, zawiadomił nasamprzód marszałek Izbę, że deputowany radzca ziemiański Rheinbaben złożył swój mandat. Następnie przystąpiono do obrad nad projektem do prawa modyfikującym niektóre stemplowe opłaty. Daléj obradowano w trzeciém czytaniu nad projektem znoszącym wolność polowania na obcym gruncie w Szleswigu i Holsztynie. Po krótkiéj dyskusyi, w któréj udział brali deputowani Wedell Wehlingsdorff i Brauchitsch, przyjęto znaczną większością głosów projekt rządowy. Przy końcu posiedzenia dyskutowała Izba nad projektem do prawa, znoszący ciężary gruntowe w Szleswigu i Holsztynie.

Punkt ciężkości obecnego położenia Prus spoczywa w rzekomym zamiarze ks. Bismarcka ustąpienia z pruskiego gabinetu. Dzisiejsza Kreuz Ztg. podaje w streszczeniu całe dwa artykuły National Ztg., omawiające tę kwestyą oraz i uwagi pod tym względem Spenersche i Kölnische Ztg. Ze swéj strony powiada tylko tyle organ ten feodałów, że kwestya ta umyślnie przez liberalną prasę tak szeroce jest traktowaną, aby się przekonać, jakie wywrze wrażenie i jaka na nią nastąpi odpowiedź. Nordd. Allg. Zeitg. milczy pod tym względem zupełnie, tylko National Ztg. rozpoczyna swój przegląd polityczny od rzekomego tego przesilenia, pisząc, że ustąpienie ks. Bismarcka z pruskiego ministerstwa jest dzisiaj na porządku dziennym i całą zajmuje prasę. W dalszym swym wywodzie powtarza National Ztg. to samo prawie, co już przedtém była orzekła, że Prus zadaniem jest stać na czele całych Niemiec, a ks. Bismarck, którego dziełem jest cesarstwo, i jedność niemiecka, nie może się w tak ważnéj chwili usuwać z gabinetu, który przoduje innym niemieckim gabinetom, a zresztą dopóki obadwaj król Wilhelm i ks. Bismarck żyją, rozłączenie ich byłoby nawet niepodobném, bo jeden uzupełnia drugiego.

Zresztą szczupłe dzisiaj nowiny z Niemiec. Ks. Bismarck zjechał już w sobotę wieczorem do Berlina, ale dotąd nic nie wiadomo w jakim zamiarze. O zmianie gabinetu przycichło nieco, być może, że odezwą się w téj kwestyi dzienniki, skoro rzecz będzie już un fait accompli.

W ostatnim czasie podaliśmy w obszerniejszém streszczeniu mowę pierwszego burmistrza Poznania p. Kohleis przy końcowych obradach w Izbie panów nad ordynacyą powiatową. Dzisiejsza Nord. Allg. Ztg. pisze z tego powodu co następuje: „Polskie dzienniki przywięzują do mowy nadburmistrza Kohleisa daleko większe znaczenie, aniżeli Izba panów, któréj sala wypróżniła się na wieść, że mówca dłużéj mówić będzie. Jeżeli zaś polskie dzienniki zauważyły, że niepolityczne słowa mówcy (jako takie uważają je polskie organa), były rządowi nie na rękę, to niepotrzeba zbyt wielkiéj bystrości, aby coś podobnego przewidzieć. Naturalnie, że pod żadnym względem nie może być rządowi przyjemnie, iż w takiém miejscu i z ust takiéj osobistości stósunki zaprzyjaźnionych mocarstw sąsiednich podległy krytyce. Nie należy przecież wielkiéj przypisywać wagi do tego faktu. Izba była podczas mowy prawie zupełnie próżną, a minister żaden nie mógł na nią odpowiedzieć z téj prostéj przyczyny, że ani jednego ministra nie było za ministeryalnym stołem, że zaś następnie oddrukowano mowę w publicznych dziennikach, to ma w tém swą przyczynę, iż cała mowa przez mało kogo była słyszaną.“

FRANCYA.

* **Paryż**, 15 grudnia. Wczoraj podaliśmy już na tém samém miejscu krótki przebieg wczorajszego posiedzenia Izby wersalskiéj. Dzisiaj uzupełniamy je wedle nadeszłych świeżych wiadomości. Pierwszym z mówców był p. Gambetta, który przedewszystkiem zaznaczył swą zgodność z orędziem p. Thiersa. Eksdyktator Gambetta mówił nader umiarkowanie i starał się uzasadnić, iż przeważna część narodu życząc sobie rozwiązania Izby, nie myśli go wcale zaczepiać. Żądanie rozwiązania Zgromadzenia narodowego nie należy uważać za żadne wyzwanie, ale raczéj za ogólną opinią narodu. W dalszym wywodzie roztrząsa mówca kwestyą praw przysługujących Zgromadzeniu. Daléj przypomina zawieszenie broni, które doszło do skutku z pomocą zebrania mającego stanowić o wojnie i pokoju. Wybory do Zgromadzenia odbyły się w bardzo trudnych okolicznościach, a wiele z nich uznano za ważne bez żadnego ich sprawdzenia, tak że obecna Izba jedyna nie posiada żadnych archiwów. (Poruszenie na prawicy). W dniu 8 lutego 1871 zaledwie 5 milionów wyborców brało udział w wyborach. — Tu następuje wielkie poruszenie w Izbie, a marszałek zwraca uwagę mówcy na to, że nie jego jest rzeczą rozstrząsać obecnie pełnonomocnictwo Izby. Na to odpowiada Gambetta, że kiedy można dyskutować nad rozwiązaniem Izby, to również mówić można i o jéj początku.

Marszałek: To jest rzeczą załatwioną.

Gambetta: Muszę mieć prawo mówić o początku Izby. Tu mówca przytacza artykuł z Gazette de France z lutego 1871, odmawiający Zgromadzeniu władzy konstytucyjnéj. Każdy, zdaniem mówcy, był wówczas tego samego zdania. Że kraj tak samo myśli, na to są dowody we wszystkich następnych republikańskich wyborach, a dzisiaj odzywa się rzeczywista opinia Francyi w petycyach i adresach celem wypowiedzenia swego życzenia. Życzeniem tém jest utrwalenie rzeczypospolitéj. W obec takich objawów mógł się prezydent w swem orędziu również za rzeczą pospolitą oświadczyć. Wotum z 29 listopada przyklasnęło téj polityce, ale zaprzeczyć nie można, iż większość ta była zbyt nieliczną i zbyt słabą, aby módz coś trwałego zbudować. Konieczną więc jest, aby republikanie i monarchiści w ogólném głosowaniu nowych nabrali sił. Daléj zwraca mówca uwagę na tę okoliczność, że petycye noszą już milion podpisów, a coraz to nowe przybywają. Panowie będziecie mieli większość przeciw nam — tak daléj mówił eksdyktator Gambetta, ale to nie będzie żadnym dowodem, iż zgodnymi jesteście co do utrwalenia jakiegoś rządu i ogólnego politycznego prawodawstwa. Sami powiadacie, iż przy naszych głosowaniach przypadkowa tylko zdarza się większość, a właśnie w dzień po uchwale, przy któréj podzieliło się Zgromadzenie na dwie części, nasunęła się myśl rozwiązania Zgromadzenia. Na orędzie prezydenta rzeczypospolitéj, radośnie przyjęte w całéj Francyi odpowiedział kraj petycyami i adresami, a zwłaszcza w obec waszego wniosku zmierzającego do zaprowadzenia wojującego rządu. Kraj pojął, iż rząd jest zagrożonym i zaufanie swe do rządu publicznie chciał wyrazić. Zganiliście te objawy i kraj wam na to odpowiedział. (Niepokój.) Należałoby porozumieć się nad znaczeniem słowa „zachowywać,“ nie jest ono nikogo monopolem. Nazywają nas radykalistami, nie powiadając dla czego. Obecnie jedna tylko kwestya stoi na porządku dziennym, jest to polityka orędzia, a kraj dopóty będzie podpisywał petycye, dopóki nie przekona się, iż polityka orędzia odniosła zwycięztwo. Przez to, że głosujecie przeciw petycyom, nie zabijecie życzenia nowéj Izby. Nie macie monarchy, któryby mógł przyjąć koronę i nio rozrządzacie ogólném głosowaniem, abyście mogli kazać głosować nad przywróceniem monarchii. Powinniście i nasze stósunki z postronnymi mieć na względzie, a Europa niepokoi się wieścią o wojskowych pronunciamento. Nie wierzę tym wieściom, obiegają one przecież, a pełno jest dzien-

---

wéj fizyognomii i narodowego serca, w którem dokładnie obejrzeć możemy ducha jego i istotę. Jakże np. skończenie pięknym jest Achilles, kwiat helleńskiego ducha albo Odysseus! — Achajowie nie mogą zwyciężyć, jeżeli Achilles w walce udziału nie weźmie; on sam pokonywując Hektora, pokonuje i Troję! A w powrocie Odysseusa, czyż nie mamy obrazu powrotu wszystkich Greków z pod Troi, czyż w losach jego długiego tułactwa nie widzimy cierpień i stósunków całego narodu?

Również wyniosła postać Jacka Soplicy wyobraża nam los i charakter całego narodu w jego całéj przeszłości, teraźniejszości i przyszłości. Młody, dzielny, pełen zapału, odważny, przedsiębiorczy, szanowany powszechnie, postrach sąsiadom i wrogom, poźniéj powikłany w nieszczęsne, prywatne, osobiste stósunki, zbrodniarz samowolny — a skutkiem zbrodni pokutnik wygnaniec, tułacz, jedyne uspokojenie znajduje w poświęceniu się beznagrodném, w zaparciu się siebie, w zadosyćuczynieniu za krzywdy i grzechy [1]) — i umierając spokojnie widzi dopiero błyskającą jutrzenkę swobody. Czyż to nie jest dola całego narodu? Niegdyś świetność, poźniéj zawinienie, rozbujałość i grzech — to przyczyna jego upadku; poświęcenie się za Ojczyznę, krwawa ofiara, wyrzeczenie się namiętności i prywaty to nadzieja swobody i podniesienia się z niedoli!

Nie tylko zmierzanie bohatera do celu swych zamiarów i postanowień — ale i wszystko to, co pracy téj jego towarzyszy, wielkie ma w epopei znaczenie. Okoliczności są zarówno, a często i bardziéj czynne, niż on. Tak w Odyssei postanawia sobie Odysseus wrócić do Itaki — i zamiar wykonuje czynem; ale zarazem otwiera się pole do przypatrzenia się wszystkiemu, co zdybuje w swéj drodze, poznania ludów i ludzi, u których się zatrzymuje — i wszystkich przeszkód, niewygód i niebezpieczeństw charakteryzujących świat

[1]) Ratuje życie hrabiemu — korzy się przed klucznikiem.

owczesny. Wszystkie jego przygody nie są skutkiem ani postanowienia, ani czynu, jakby to w dramacie miało miejsce, lecz zdarzają się z okazyi powrotu najczęściéj bez żadnego czynnego udziału.

Toż samo w Iliadzie (Gniew Achilla, śmierć Patrokla), toż i w bezpośrednio nas interesującym „Panu Tadeuszu.“

Spór o Zamek jest wprawdzie pośrednio skutkiem zbrodni Jacka Soplicy, ale nie ma związku bliższego z Bernardynem Robakiem. Robak jest główną sprężyną wypadków w téj epopei, ale wieczerza, śniadanie, łowy, uczty, zaręczyny, grzybobranie i wszystkie inne epizodyczne obrazy znamienitéj piękności, które nam tak wiernie i tak wielostronnie malują naród — nie dzieją i nie odbywają się z okazyi agitacyi politycznych mnicha, lecz on korzysta z tych rozmaitych okazyi; żeby plan swój przeprowadzić, a częstokroć stają mu one nawet w poprzek drogi (n. p. kłótnie w zamku, o czém niżéj).

Okoliczności i przypadki zewnętrzne znaczą tu tyle, co wola osobistości, która nawet od nich bardzo jest zawisłą, gdyż działa nie tylko z siebie, przez siebie i dla siebie, lecz pośród powszechności, która ma także swoje odrębne cele i istnienie.

Epos przedstawia nam człowieka więcéj na zewnątrz działającego, niż jego wnętrze. A nawet wszystko, co się wewnątrz odbywa, musi być skierowane na czyn zewnętrzny, rozległy, wielkiego znaczenia i wpływu na masy. Proces wewnętrzny, sam przez się i dla siebie — nie objawiający się skutkiem nie ma dla epopei wartości.

Wręcz przeciwnie ma się rzecz w dramacie, gdzie zewnętrzne stósunki o tyle tylko mają wagę, o ile wpływają na samodzielny charakter, który je zwalczać i pokonywać musi. Charakter dramatyczny sam sobie los gotuje; dla epicznego zaś jest już zgotowany, a raczéj sam się dlań gotuje — bo potęga stósunków, która czynowi indywidualną postać nadaje, człowiekowi los przydziela i skutek jego czynów naznacza, jest tém, co zowiemy rządzeniem losów — i dla tego z większą słusznością powiedziećbyśmy mogli, że w epopei rządzi i panuje los, a nie w dramacie, jak sobie zwykle wyobrażano.

Los tu przeznacza, co się stać ma i co się dzieje — tak indywidualność sama jest plastyczną, tak i skutki powodzenia lub nieudania, życie lub śmierć. Bo to co właściwie przed oczyma naszemi się odsłania, jest wielki, powszechny stan, wielka sytuacya, w któréj czyny i losy człowieka wydają się luźnemi i przemijającemi — gdyż w epopei charakter służy tylko ogółowi, a ponieważ nie jego, lecz narodu lub ludzkości sprawy i dzieje są jéj zawodem, to los człowieka jednego gubi się w losie ogółu. [1]) Dla tego wielką w epopei odgrywa rolę przypadek, t. j. zdarzenie będące skutkiem niewiadoméj nam przyczyny, która, chociaż nie da się nam na razie umotywować i wyjaśnić ze stanowiska etyki, to przecież w ogólnym rzeczy ludzkich toku znajduje swoje uzasadnienie i usprawiedliwienie. Tak np. wieczerza w zamku była niespodzianą — a jeszcze więcéj owo tak nic nie znaczące nakręcanie zepsutego zegaru — jednak ten drobny przypadek tak stanowczo wpływa na bieg wypadków. Przypadkiem również jest, że Tadeusz pierwéj niż Zosię, poznał Telimenę, która była go mogła uwikłać tak, że zamiary Robaka co do połączenia syna z krewną stolnika mogły były spełznąć.

Nawet tragiczność [2]) polega w epopei na tém, że rozmiar rzeczy w któréj się obraca człowiek, za wielkim jest dla indywiduum, działającego nie dla siebie, jako jednostka i przez siebie, lecz śród istniejących rzeczy, i że częstokroć ulega losowi. Ztąd niekiedy taki smętny ton, jeśli mija i ginie to, co wielkie i wspaniałe: czy to wielki naród, czy wielki bohater lub człowiek, w którego doli widzimy obraz losów nieszczęsnych narodu. Tak umiera Jacek Soplica, który całe życie cierpiał i dług winy spłacał poświęceniem, ranami w obronie ojczyzny i hrabiego potomka Horeszków — właśnie wtedy, kiedy nadzieja swoboby zajaśniała; — a całą jego przedśmiertną pociechą jest uścisk brata i podanie dłoni klucznika, bo nawet nie doczekał się chwili, w któréj pamięć jego podkomorzy oczyścił przed narodem.

Jest to epickie, poruszające i smętne, bo przypomina nam dzieje ludzkości, które wskazują naszą dolę: cierpienia bez nadziei i poświęcenia bez nagrody.

To rządzenie losu wyobraził n. p. w rozlicznych przypadkach nadzwyczaj plastycznie Homer, wprowadzając cały świat bogów na scenę i dając im samodzielną, niezawisłą i odrębną egzystencyą. — To, co tu było piękném, naturalném nadaniem wyrazu fantazyi ludowéj, stało się dość napuszystém i martwém naśladownictwem u Wirgiliusza, a niepowiodło się wielu naszym poetom, a przedewszystkiém Miltonowi, i Klopstockowi, którzy chcąc zastąpić bogów helleńskich aniołami i djabłami, rozminęli się z drogami, jakiemi szła wyobraźnia ludów chrześciańskich. Dla tychże samych przyczyn i u nas tak długo nie udawały się wszelkie kreacye epickie, zapełniające świat polski bóstwami, z któremi naród nigdy nic nie miał wspólnego — dla tego w téj mierze objawia się wielki poetycki rozum Mickiewicza, że wszystko to zastąpił zawiązaniem silnego łańcucha skutków i przyczyn — przeczuciem ludu o władzach nadziemskich i naiwném wróżeniem ze znaków niebieskich i zjawisk przyrody.

A teraz przypatrzmy się głównemu wątkowi i budowie naszego poematu, zastanówmy się nad jego epizodami i wykażmy, jak one z całością się wiążą — a tym sposobem otworzymy sobie drogę do dalszych uwag i poglądów. (Dalszy ciąg nastąpi.)

[1]) J. P. Richter, j. w. 63.
[2]) Do II ustępu czytaj Hegla j. w. t. III.

nych rozkazów jenerałów niepokojących opinią publiczną. Należy położyć tamę tym niepokojom. Mam nadzieję, że ustąpicie prądowi ogólnéj opinii i dacie dowody waszego patryotyzmu.

Po p. Gambecie zabrał głos ks. Audiffret-Pasquier przecząc temu, jakoby petycye wypływały z dobrowolnéj woli narodu, daléj wystąpił ostro przeciw stronnictwu radykalnemu, twierdząc, że nie są republikanami, ale nieprzyjaciołmi społecznego porządku i zaklął stronnictwo zachowawcze, aby wszelkiemi siłami doprowadziło do porozumienia stronnictw i opierało się stale na traktacie z Bordeaux. — Następnie wstąpił Raoul Duval na mównicę i zwrócił się przedewszystkiém przeciw p. Gambecie i Ludwikowi Blanc, twierdząc, że stronnictwo radykalne stoi w tajnym związku z komuną. Dalszy mówca Leroyer broni polityki umiarkowanéj lewicy i zaznacza bezsilność Izby w tém swą mającą przyczynę, iż żadne stronnictwo nie posiada większości. Prawica chciała, powiada mówca, przyjść do władzy, aby przywieść rzeczpospolitą do upadku. Minister Dufaure oświadcza się wręcz przeciw agitacyom na korzyść petycyi. Zgromadzenie samo ma tylko prawo stanowić o swém rozwiązaniu, bo ono jedyne jest tylko kompetentne pod tym względem. Minister spraw wewnętrznych wzywa Izbę, aby przeszła nad petycyami do porządku dziennego, po czém Zgromadzenie uchwala, aby mowę ministra sprawiedliwości Dufaure porozlepiano publicznie we wszystkich gminach Francyi i przechodzi nad petycyami 409 głosami przeciw 201 do porządku dziennego.

Taki był przebieg ważnego tego sobotniego posiedzenia. Zgromadzenie obecne utrzymało się, pomimo świętnéj mowy eksdyktatora Gambetty, która wielkie zrobiła wrażenie. Chwalili ją nawet deputowani przeciwnego obozu, a giełda przyjęła ją haussą o 12½ procent. Prezydenta nie było na posiedzeniu Izby.

Telegramy.

(Z biura Wolffa.)

Paryż, 15 grudnia. O spustoszeniach, zrządzonych przez wylewy, mianowicie w porzeczu Ligery (Loire) bardzo zasmucające tu nadchodzą wiadomości. Komunikacya kolejowa z miastem Nantes przerwana. Banque de France ogłosił, że w miastach powodzią nawiedzonych nie podobna prezentować weksli w dzień spłaty, dla czego interesowani wzywają się, aby sami w dzień spłaty te weksle wykupili.

Wersal, 16 grudnia. Pogłoski o zmianach w ministerstwie nie mają wedle Agence Havas żadnéj podstawy. Pp. Thiers i Dufaure będą dziś na posiedzeniu komisyi trzydziestu. Koła parlamentarne żywią nadzieję, że porozumienie z komisyą ułatwioném znacznie zostało przez posiedzenie sobotnie, ile że wrażenie odbytego w sobotę głosowania jest wszędzie zadowalniającém, przyczyniwszy się znacznie do uspokojenia umysłów.

Rzym, 16 grudnia. Obecne położenie skarbu państwa wykazuje na pierwsze 11 miesięcy r. 1872 przewyżkę 128 milionów w obec równego peryodu roku poprzedniego, do jakiego to rezultatu przyczyniły się wszystkie w ogóle źródła podatkowe.

†

Dziś o godzinie 3 po południu odbieramy telegraficzną następującą nader bolesną wiadomość:

Dnia 17 b. m. umarł

Seweryn hr. Mielżyński

w Miłosławiu po kilkodniowém cierpieniu, opatrzony śś. sakramentami na drogę wieczną. — W piątek o 3 po południu przeniesienie zwłok do kościoła miejscowego, a w sobotę pogrzeb.

Ostatnie telegramy.

(Z biura Wolffa.)

Wersal, 16 grudnia. Posiedzenie komisyi trzydziestu. P. Thiers oświadcza, że orędzie nie chciało rozstrzygnąć kwestyi: czy Francya ma być rzecząpospolitą czy monarchią, lecz podnieść jedynie konieczność zajęcia się przyszłym jéj ustrojem. Utworzenia izby drugiéj domaga się p. Thiers koniecznie. Rzeczpospolita istnieje faktycznie; albo więc usunąć ją należy lub utworzyć podstawę, na któréjby daléj budować można. Wnosi przeto o sprowadzenie takiego stanu rzeczy, jaki w sobotę zalecał ks. Audiffret Pasquier. Jeżeli komisya zgadza się z tém zapatrywaniem, i on z niém się zgadza. Niczego bardziéj nie pragnę — ciągnie p. Thiers daléj — jak porozumienia; żądam przeto, aby komisya nie ograniczała się na wysłuchaniu zdania mojego, lecz aby wspólnie zemną radziła. P. Larcy składa p. Thiers podziękowanie za to oświadczenie. — W końcu przyjmuje komisya wniosek, aby obrady rozpocząć w środę.

Londyn, 16 grudnia. Ponieważ katoliccy dozórcy szkólni w Irlandyi nie chcą podpisać zawartych z nauczycielami ugód, ustanawiających trzechmiesięczny termin wypowiedzenia lub z nakazu ks. arcybiskupa Culen, podpisy swe cofnęli, przeto oświadczył nadsekretarz irlandzki p. Hartington, iż wyznaczonych przez parlament wyższych pensyi nie wypłaci, dopóki ugody podpisane nie będą.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE I POTOCZNE.

* **Poznań**, 18 grudnia. Odczyt p. dr. Szymańskiego, miany wczoraj w Towarzystwie przemysłowém, był dalszym ciągiem odczytu, rozpoczętego przed dwoma tygodniami na temat kolei żelaznych w Poznańskiém. Prelegent zastanowił się uważnie nad znaczeniem sieci żelaznych w naszéj prowincyi i przyszedł do tego wniosku, że za lat kilkanaście lub kilkadziesiąt wywołają one niezawodnie zupełny przewrót w naszych stósunkach. — Poznań będzie punktem środkowym całego ruchu przemysłowego i handlowego, a od nas samych dziś zależy pracować wszelkiemi siłami, aby w poprzeżynanéj kolejami prowincyi, nie wziął górę germanizm, który będzie usiłował koleje żelazne na swą wyeksploatować korzyść i zrobić z nich nowy środek swych cywilizatorskich zapędów. — Odczyt w całości był nader zajmujący i pouczający, szkoda tylko, że tym razem mniéj było, niż zwykle słuchaczy, a przedewszystkiem słuchaczek, które jaśniały nieomal zupełną nieobecnością.

— * **Przypominamy** raz jeszcze współobywatelom naszym poznańskim, że dziś o 8éj godzinie wieczorem odbędzie się na wielkiéj sali bazarowéj wiec w sprawie wyborów miejskich. Przy téj sposobności prostujemy zarazem pomyłkę znajdującą się w drugim ustępie pod 2 ogłoszonego wczoraj przez nas projektu petycyi do magistratu; ma tam być: podwyższając census wyborczy, a nie: podatek dochodowy.

— * **Przedstawienie** jutrzejsze, połączone z występem pani Orskiéj, odłożone zostało z przyczyn od Dyrekcyi niezależnych na **sobotę**. Jutro w teatrze miejskim przedstawienia nie będzie; natomiast w teatrze p. Hildebrandowéj odegraną będzie komedya w 3 aktach z francuzkiego: Sztuka przypodobania się czyli Wicehrabia de Letorières.

— * Wczoraj odbyła się pierwsza próba krotochwili: „**Poznańczanie we Włoszech**,“ umyślnie napisanéj przez jednego z pisarzy Księstwa naszego dla sceny poznańskiéj a przez Komitet Doradczy Teatralny zakwalifikowanéj do przedstawienia. „Poznańczanie we Włoszech“ przedstawieni będą dnia 28 grudnia b. r. po raz pierwszy na scenie teatru miejskiego. Utwór ten, pełen prawdziwego polskiego humoru, zgromadzi niezawodnie licznie publiczność zamiejscową.

— * **P. Wanda Kleczkowska** (Bogdani) wystąpi dziś w teatrze miejskim w operze: Wesele Figara.

— * Smutna nas dochodzi wiadomość, że hr. **Seweryn Mielżyński** z Miłosławia, jeden z najzacniejszych i najzasłużeńszych obywateli naszego Księstwa, od dni kilku ciężką złożony jest niemocą. Mamy nadzieję, że zachowane nam jeszcze będzie to drogocenne życie, — czego téż najserdeczniéj życzymy a życzenie to podzieli pewno kraj cały, któremu tę bolesną komunikujemy wiadomość.

— * **Wiarus** zapisany jest w nowym Zeitungspreiscurancie na str. 143 nr. 59; ponieważ się zdarza, że urzędnicy pocztowi nie wiedzący o nowych gazetach, nie chcą przyjmować abonamentu, każdy zgłaszający niech się odwoła do strony i numeru z Cennika gazet.

— * **P. Fehlberg**, nauczyciel przy tutejszém gimnazyum św. Maryi Magdaleny, mianowany został inspektorem szkół na powiat krobski i wschowski i otrzymał przy tém sześciomiesięczny urlop.

— * **Kuryer Poznański** podwyższył od Nowego Roku prenumeratę, a mianowicie dla abonentów w Poznaniu o 15 sbr. kwartalnie, a abonentów w cesarstwie niemieckiém o 18 sbr. 9 fen.

— * **Skrzynka do listów** odmiennego od innych rodzaju przybitą została przed kilkoma dniami na rogu ulicy Wilhelmowskiéj a Nowéj. Na przedniéj téjże stronie zamiast orła pruskiego znajduje się trąbka pocztylionska, a po obadwóch stronach wymalowane listy.

— * **Na Katolika** otrzymaliśmy od Stasia Romockiego z Poznania 1 tal.; razem złożono dotąd tal. 111 sgr. 20.

— * **Dowiadujemy się pisze, Wiarus**, że powstaje myśl założenia Towarzystwa na akcye, któreby wyrabiało dla włościan tanie odzienie i obuwie. Nie chcąc przedwcześnie zdradzać tajemnicy, zamilczamy o dalszych szczegółach, dodajemy tylko, że pomysł ten uważamy za bardzo szczęśliwy.

* — **Naczelny prezes prowincyi Poznańskiéj** hr. Königsmarck wydał pod d. 25 listopada instrukcyą służbową dla król. szkólnych inspektorów powiatowych katolickich szkół elementarnych w W. Ks. Poznańskiém. Tutejsza regencya (oddział dla szkół i kościoła) ogłosiła obecnie ową instrukcyą w Amtliches Schulblatt z całym szeregiem uwag odnoszących się do naszéj prowincyi. Instrukcye te zawierają 10 obszernych paragrafów, z których zapisujemy najważniejsze ustępy:

§ 1. Król. szkolni pow. inspektorzy są jakobezpośrednie organa przełożonych nad niemi władz król. powołani do sprawowania na mocy ustawy o nadzorze szkólnym z 11 marca 1872 w obrębie wyznaczonego im obwodu nadzór nad wszystkiemi katolickiemi szkołami elementarnemi nie wyłączając szkół prywatnych i czuwać nad tém, aby wszystkie ustawy i przepisy, jakie w téj mierze zostały wydane, jak najpunktualniéj były spełniane.

§ 2. Do inspektorów powiatowych należy dozór nad poruczonemi im szkołami i to we wszystkich tak wewnętrznych jak i zewnętrznych sprawach. — Wszelkie miejscowe organa szkólne, przedewszystkiém miejscowi szkólni dyrekturzy i nauczyciele powinni ich rozporządzeniom tak długo być posłusznemi, aż takowe nie zostaną zmienione lub zniesione z ramienia król. władz przełożonych.

3. Zmiany istniejących postanowień, nowe urządzenia i ulepszenia wymagają zezwolenia kr. rządu.

§ 4. Powiatowi inspektorowie szkólni mają czuwać nad sprawowaniem się nauczycieli w szkołach publicznych elementarnych, do których zaliczają się także szkoły rektorskie, szkoły miejskie, wyższe zakłady żeńskie, a zwłaszcza sprawowaniem tak w urzędzie, jak i po za urzędem. Oni są umocowani w razie potrzeby udzielać podwładnym nauczycielom napomnienia i wymierzać kary pieniężne aż do wysokości trzech talarów. W wypadkach, w których okazuje się potrzeba zarządzenia obszerniejszego śledztwa dyscyplinarnego, należy rzecz całą przedstawić królewskim przełożonym władzom. Tę samą drogę obrać należy w wypadkach, w których powiatowi inspektorowie szkólni uważają za potrzebne usunąć miejscowego inspektora szkólnego.

§ 5. Powiatowi inspektorowie szkólni są uprawnieni do udzielania podwładnym im nauczycielom urlopów aż do dni 14 z zastrzeżeniem, że znalazł się w takim wypadku pewny zastępca. W razie słabości lub śmierci jednego z nauczycieli mają inspektorowie szkólni postarać się bezzwłocznie o stósownego zastępcę i o tém zawiadomić natychmiast władze królewskie.

§ 6. Tak zwane rewizye szkólne są głównym środkiem do spełniania nałożonych na nich obowiązków. Inspektorzy powiatowi powinni każdą pod ich nadzór oddaną szkołę resp. klasę zwiedzić do roku przynajmniéj dwa razy, a gdyby tego wymagała potrzeba i częściéj nawet. Przy tém należy baczną zwrócić na to uwagę, czy ogólny stan szkoły odpowiada we wszelkich razach ustanowionym w téj mierze przepisom, przedewszystkiém przeto o ile zdolności nauczycieli zostają w zgodzie z wymaganiami pedagogicznemi, i czy takowi pilnie przestrzegają przepisy co do planu szkólnego, rozkładu godzin, prowadzenia katalogu szkólnego, listy uczęszczających do szkół i używania przepisanych książek naukowych. Daléj inspektor ma zwrócić swą uwagę na stan budynków szkólnych, na czystość w klasach, tudzież na to, czy środki do nauk i nauczania są dostateczne, czy dotacya nauczycieli jest odpowiednią, na administracyą majątku szkólnego i klas pojedyńczych, w końcu na organizacyą szkólnych okręgów celem podziału tychże, w razie zbytniéj ich rozległości, lub utworzenie nowych posad nauczycielskich i klas pojedyńczych. Zachodzącym niedogodnościom i nieprawidłowościom ma zaradzić, o ile to jest możliwém według obowiązujących przepisów sam inspektor w porozumieniu naturalnie z starszyzną szkoły, w przeciwnym razie ma on poczynić u rządu król. odpowiednie wnioski. Szkoły prywatne mają być odwiedzane przynajmniéj raz w roku, a o stanie tych winna być złożoną odpowiednia relacya.

§ 7. O pierwszéj rewizyi każdéj szkoły elementarnéj powinni inspektorowie powiatowi przesłać do rządu dokładne sprawozdanie.

§ 8. Do zakresu inspektorów pow. należy daléj zwoływać i brać udział w konferencyach szkólnych, kontrolować konferencye powiatowych i parafialnych nauczycieli szkólnych, czuwać nad szkołami prywatnemi, pielęgnować a resp. dawać impuls do zakładania szkół niedzielnych i rękodzielniczych, i porozumiewać się w sprawach szkólnych z gminami, dziedzicami, przełożonymi szkół i nauczycielami.

§ 9. Szczególniejszą winni inspektorowie szkólni zwrócić uwagę na dokładne wypełnianie przepisów dotyczących kontroli uczęszczania do szkoły i karania opieszałych. Nieporządki i nieprawidłowości ze strony nauczycieli i inspektorów miejscowych należy skarcić bezzwłocznie i zarządzić co potrzeba, aby złemu zaradzić. W razie potrzeby należy o tém zawiadomić przełożone władze.

§ 10. Wszelkie wnioski miejscowych inspektorów szkólnych, nauczycieli i starszyzny szkólnéj przechodzą przez ręce powiatowych inspektorów szkólnych.

— * **Miejscowe policyjne doniesienia.** Pewna dama, żona jednego z tutejszych restauratorów jadąc ulicą wiodącą z Dębiny do miasta, została nagle napadniętą przez 10 rabusiów, którzy przyskoczywszy do koni usiłowali takowe przytrzymać i ściągnąć z wozu kosz z różnemi rzeczami. Woźnica widząc niebezpieczeństwo podciął konie i temu jedynie należy zawdzięczyć, że skończyło się wszystko na strachu. Policya wyśledziła już dwóch z tych rabusiów w szynku na placu Bernardyńskim, — Jeden z kapitanów 6 pułku idąc ulicą spostrzegł dwóch żołnierzy unoszących pełny worek. Szedł on za nimi z daleka, a zoczywszy policyanta zawołał go polecając mu iść za sobą. Gdy podoficer złożył ciężar w jednym z sklepów nie daleko rynku, przystąpił ku niemu niespodzianie kapitan i zapytał co się w worku znajduje. Zapytany odrzekł, że gałgany i rzeczywiście tak się zdawało na oko. Po bliższém jednakże rozpatrzeniu przekonano się, że między gałganami ukrywało się 80 funtów podeszew. W skutek tego aresztowano natychmiast podoficera i zaprowadzono go wraz z corpus delicti na odwach. — We czwartek schwytano złodzieja, który przed 8 dniami rozgospodarował się w najlepsze na jednym z strychów przy ulicy św. Marcińskiéj, w skutek któréj to wizyty, zginął cały zapas znajdującéj się tam bielizny. — Przed kilkoma dniami posłyszano w pewnym domu przy Starym rynku wielce podejrzany łoskot na strychu. Pospieszono tam i zobaczono nieznanego człowieka, który właśnię zabierał się z pełnym workiem, aby takowy zanieść w bezpieczniejsze miejsce. Złodziéj widząc niebezpieczeństwo rzucił zdobycz a sam uciekł. W worku znajdowała się bielizna. — Pewien 12 letni chłopiec, skradł swemu ojcu 50 talarów i roztrwonił takowe zakupując bawidełka, proch, pistolety, cygarniczki itd. Gdy uwiadomiono o tém policyą, wydało się, że chłopiec był namówiony do kradzieży przez bandę młodziutkich rzezimieszków i że młódź ta pełna nadziei (lat 13—18) dopuszczała się w mieście naszém najrozmaitszych kradzieży, obierając sobie w swém szlachetném rzemiośle przeważnie handle za pole popisów. Część skradzionych przedmiotów już spieniężono, znaczną jednakże część tychże znaleziono w pomieszkaniu młodych złodziei. Winnych uwięziono. — Zgubiono przed biblioteką Raczyńskich jedną 100 talarówkę, dwie 25 talarówki, jednę 20 talarówkę i 4 pojedyńczych jedno talarówek. — Znaleziono czarną aksamitną czapkę.

— * **Z Grodziska.** Na posiedzeniu reprezentantów miasta odbytém dnia 10 b. m. wybrano członkami magistratu na następny peryod 1873—78 komisarza Bruchmana (ponownie) i rzecznika Bernharda.

— * **Kalendarz.** Jutro w środę dnia 18 grudnia Suche dni i Gracyana bisk,; w kalendarzu słowiańskim Wszemira.

Wschód słońca o godzinie 8 minut 9, zachód o godzinie 3 minut 45.

Dnia 18 grudnia 1370 pogrzeb Kazimierza Wielkiego. — 1438 śmierć Stanisława Ciołka, biskupa poznańskiego. — 1655 Szwedzi oblegają Częstochowę. — 1768 manifest carycy Katarzyny. — 1778 gwarancya króla pruskiego. — 1794 złożenie broni pod Radoszycami.

PRZYBYLI DO POZNANIA.

dnia 17 grudnia:

HOTEL FRANCUZKI. Szulczyński z Pogorzelicy, Januszewski z Żnina, Urbanowski z Soboty, Pani Borowicka z Soboty, Treskow z Owińsk, Treskow z Kmyszyna, Pani Skrzydlewska z Ocieszyna, Otocki z Gogolewa, Ferber z Meklenburga.

GOSPODARSTWO, HANDEL I PRZEMYSŁ.

Gdańsk, 14 grudnia. Przez większą część tygodnia mieliśmy powietrze dżdżyste, od dwóch dni zaś dość ostry mróz przy wietrze północno zachodnim.

Tranzakcye zbożowe w całéj zachodniéj Europie i w tym tygodniu pozostały bez wszelkiego ożywienia, ceny zaś żadnéj wybitnéj nie miały tendencyi.

W Anglii ogromny przywóz zboża zagranicznego, przy małym pokupie powiększa z dnia na dzień zapasy spichrzowe, obniżenie cen przeto byłoby prawdopodobne, lecz z drugiéj strony, zła kondycya pszenicy krajowéj, nienormalny skutkiem długotrwałéj niepogody stan ozimin i nie ukończone prace polne mało właścicieli do ustępstw usposabiają. Targi przeto słabe, lecz zeszłotygodniowe ceny pszenicy utrzymały się prawie bez zmiany. Jęczmień o ½ szyl. tańszy. Groch cokolwiek więcéj żądany.

We Francyi położenie targów zbożowych również nie jasne. Momentalnie wprawdzie, wskutek wielkich zobowiązań terminowych i braku dowozów krajowych ceny zeszłotygodniowe się utrzymały a na niektórych placach prowincyonalnych nawet się wzmocniły, lecz opinia, że żniwo we Francyi w tym roku nadzwyczaj było świetne, rychłéj reakcyi spodziewać się każe.

Podług statystycznych obliczeń zebrała bowiem Francya w tym roku 88 milionów centnarów pszenicy.

Do zasiewów i dla konsumcyi 13 miesięcznéj potrzeba 76 milionów centnarów — wywieziono od d. 1 września do Anglii, Belgii i Szwajcaryi 3 miliony, lecz przywieziono przez Marsylią około ½ miliona centn., pozostałoby zatém jeszcze około 8½ miliona centn. na wywóz. Jeżeli obrachunek ten, chociaż tylko w przybliżeniu jest prawdziwy, to teraźniejsza chwiejność targów zupełnie jest usprawiedliwioną.

W Belgii, Holandyi i Szwajcaryi ceny bez zmiany i tylko na niektórych targach wyjątkowie się wzmocniły.

Pomimo małych zawsze jeszcze dowozów pokup na naszym placu przez cały tydzień pozostał słaby, ponieważ ceny zagraniczne, mianowicie w Anglii w stósunku do naszych jeszcze są za wysokie i wywóz tam dotąd uniemożebniają. Wszelkie gatunki pszenicy były zaniedbane, tak że nawet przy ustępstwie 1 tal. na tonie nie zawsze jeszcze znajdowały odbiorców.

Żyto mało żądane i o ½ tal. na tonie tańsze.

Groch i jęczmień przy małym odbycie bez zmiany.

Sprzedano w tym tygodniu pszenicy ton 850, żyta ton 160.

Płacono za 2000 fun. wagi celnéj czyli jednę tonę:

Za szefel berliński.

	wag	hol.	tal.	tal. śgr. fen.	à tal. śgr. fen.
Pszen. białéj.	124	5-128	82—84	3 14 6	„ 3 17 —
„ wys. pstr. szkl.	123—130		80—83½	3 12 —	„ 3 16 —
„ jasno pstréj	126—129		81—83	3 13 —	„ 3 15 6
„ pstréj	119—123		74—77	3 4 —	„ 3 8 —
Żyta krajowego	120—124		51½—53½	2 3 —	„ 2 5 6
Jęczm. dwurzędnego	112—118		47—51	1 21 —	„ 1 25 —
Grochu białego podł. gat.			43—44½	1 28 —	„ 2 — —

Aleksander Makowski i Sp.

Giełda poznańska, 17 grudnia.

Poznańskie stare 3½ % listy zastawne 92½ żąd. Poznańskie nowe 4 % listy zastawne 89½ płacono tal. Poznańskie listy rent. 91¼ tal. żąd. — Poznańskie prowincyonalne akcye bankowe 113½ tal. żąd. — Pozn. 5% obligacye prow. 100⅝ tal. płac. Poznań. 5% procentowe obligacye powiatowe 100 tal. płac. Poznańskie 4½ % oblig. pow. 92 tal. żąd. — Oblig. pozn. mel. Obry 100 pł. — Oblig. miejsk. 4% 89 tal. żąd. — Oblig. miejsk. 5% 100¾ tal. płac. Rumuny — talar. — 3½ % Obligacye długu państwowego 89¾ talar. — 4% pożyczka państwowa 94¾ talar. 5% Północno-niemiecka pożyczka związkowa — tal. płac. — Akcye kolei żelaznéj march.-poznańsk. 50½ tal. płac. — Polskie banknoty 82½ tal. żąd. — Zagraniczne banknoty 99⅝ płac. — Akcye Tellusa (wyłącznie dywid.) (Bniński, Chłapowski i Sp.) 114½ płacon. — Kwilecki, Potocki i Spółk. 95 żąd. — Wsch.-niem. akcye bank. 106¾ płac. — Wschodn.-niem. produkcyjne akcye bank. 91 płac. — Prowincyonal. wekslowe i diskontowe akcye bankowe 101 płac.

Żyto: cena regulacyjna 53¾ — na grud. 53¾, na grudzień-styczeń 53¾, — styczeń-luty 53¾ — luty-marzec 54 marzec-kwiecień — na wiosnę 1873 54¼.

Okowita cena regulacyjna 17$^{13}/_{24}$ — na grudzień 17½-$^{7}/_{12}$, na styczeń 17⅝ — na luty 17⅝-17$^{1}/_{24}$, — na marzec 17⅛-$^{19}/_{24}$, — kwiecień 18, maj 18¼.

Kursa telegraficzne.

BERLIN, 17 grudnia 1872.

Stan powietrza: pochmurno

	kurs początk.	kurs końcowy		kurs początk.	kurs końcowy
Pszenica: spok.			Oléj skalny:		
na grudzień	84¼		w miejscu	15½	
na kwiec.-maj	81½				
na maj-czerwiec	—				
Żyto: słabo			March. pozn. E. B.	104	
w miejscu . .	56½		Pruskie oblig. p.	—	
na grudzień	56½		Nowe pozn. list. z.	—	
na kwiecień-maj	55⅝		Pozn. rent. listy	—	
na maj-czerwiec	55½		Koléj żel. państ.	205	
Oléj rzep. spok.			Lombardy . .	125	
w miejscu . .	23⅛		Aust. losy z 1860	—	
na grudzień	23		Włoska renta .	65½	
na kwiecień-maj	23$^{23}/_{24}$		Amerykany .	96⅜	
na wrzes.-paźd. 73	—		Austr. akc. kred.	204	
Okowita: słabo			Pożyczka turecka	51½	
na grudz.	18 17		7½ % Rumuny	—	
na kwiec.-maj	18 19		Pol. listy likwid.	—	
na maj-czerwiec	18 21		Rosyj. banknoty	—	
Owies: spok.	42		Austr. renta sreb.	—	
			Uspos. stałe.		

Obwieszczenie.

Wprawianie szyb w latarnie po ulicach na czas od 1go stycznia aż do 1go lipca 1883 r. w drodze submisyi wydane zostanie.

Oferty zapieczętowane pod adresem:

„Oferta submisyjna na wprawianie szyb w latarnie po ulicach“

w terminie submisyjnym dnia **23 grudnia** o godzinie 10téj przed południem oddać należy.

Wykaz materyału potrzebnego i warunki submisyjne w biurze zakładu gazowego przejrzeć można. (5798)

Poznań, d. 17go grudnia 1872 r.

Dyrekcya zakładu gazowego.

Zebranie Towarzystwa rólniczego powiatu **krobskiego** odbędzie się dnia (5770)

20go b. m.

o god. 11 rano w **Krobi.**

W księgarni **Żupańskiego** wyszły i są do nabycia we wszystkich księgarniach (4985)

1. **Kilka wspomnień starego żołnierza z lat 1830 i 1831** spisał pułkownik Ksawery Kamieński . . . . . 20 sgr.
2. Orpiszewski Ludwik. **Michał Zebrzydowski,** dramat w 5 aktach . . . . . 20 sgr.
3. **Korespondencya Joachima Lelewela z Karólem Sienkiewiczem.** . . 1 Tal.

DLA DZIEWCZĄTEK.

Książka pracy, ćwiczeń i zabaw dla panien od 6—15 roku

z 60 rycinami i 12 tablicami.

Zawiera: rękodzieła dla dziewczątek, roboty krawieckie, kwiaty sztuczne, gry i zabawy, gimnastyka, pielęgnowanie roślin i zwierząt. (5789)

Cena tego nieoszacowanego podręcznika za egzemplarz oprawny **tylko 1 tal. 5 sgr.**

M. LEITGEBER I SPÓŁKA.

Nakładem księgarni **Seyfartha** i **Czajkowskiego** we Lwowie wyszło:

Chrystyanizm

w stósunku do rodziny i kobiety

napisał

KS. A. KRECHOWIECKI,

Dr. teologii.

w 8-ce Złr. 2, czyli 1 tal. 10 sgr. (5734)

Do nabycia we wszystkich księgarniach w kraju i za granicą.

Na gwiazdkę

Śmigielskiéj

Zabawy przyjemne i pożyteczne dla młodego wieku

6 tomów zamiast 6 tal. za 2 tal.

poleca księgarnia (5806)

N. Kamieńskiego i Sp.

Wielka wyprzedaż

trzewików

dla dzieci

po niebywałych jeszcze dotąd tanich cenach u (5796)

A. Apolanta.

Wodna ulica 30 i Nowa ulica 3.

Poszukuje się (5743)

nauczyciela

do dwóch chłopczyków, by właściwie miał ich pod bacznym dozorem a przytem nie zaniedbywał godzin kilku w pouczaniu początków. Chęć mający podjąć się tego obowiązku zechce się przed Nowym Rokiem zgłosić pod adresem **Lenartowo per Wojcin**

Prądzyński.

Polska familia pragnie przyjąć kilku **gimnazyastów** na stół i stancyą ręcząc za ojcowską opiekę. Ul. Jezuicka Nr. 5/6 II piętro lub Eksped. Dzien. (5811)

E. W. Czapiński,

Księgarnia F. H. Richtera w Poznaniu

przy Wilhelmowskim placu Nr. 15

poleca swój dobrze zaopatrzony

skład nut muzycznych,

kompozycye na sam fortepian i na 4 ręce, salonowe, z oper wyjątki w układzie łatwym i trudniejszym. Śpiewy polskie, włoskie, francuzkie i niemieckie z towarzyszeniem fortepianu. Mianowicie zwraca uwagę na wielki wybór (5687)

Nut tanich

po 1 sgr. za arkusz i niżéj — zamiast zwykłéj ceny 5 sgr., całe opery w układzie fortepianowym, potpouri, uwertury, wyjątki z oper i t. d. Prócz tanich nut klasycznych znajdują się także po zniżonéj cenie kompozycye nowszych autorów, jak: Aschera, Beyera, Chopina, Jungmanna, Kalkbrennera, Kruga, Kullaka, Karóla Meyera, Oestena, Rosellena, Schumanna, Spindlera, Vossa, nawet tańce Jana i Józefa Straussów.

Abonament nut muzycznych

każdego dnia pod bardzo korzystnemi warunkami rozpocząć można.

Katalogi tanich nut na żądanie bezpłatnie, na prowincyą franko rozsyłam.

Nauczycielka, dobrze muzykalna, znająca dostatecznie język polski i niemiecki, znajdzie natychmiast miejsce Bliższéj wiad. udz. (5793)

Mazur
naucz. gł. w **Kępnie.**

Eleganckie **szlafroki, gustowne koszule** poleca **Urbankiewicz** Wilhelmowski plac Nr 10. (5804)

Swieże paryzkie cukry i czekoladki.
Cukry i czekoladki własnéj fabryki w doborowych gatunkach zawsze świeże. (5800)
Paryzkie i krajowe czekolady do gotowania i jedzenia w eleganckich pudełeczkach.
Paryzkie i krajowe **Bonbonierki, Atrapy** i rozmaite przedmioty do kotylyona.
Francuzkie owoce w konserwie.
Soki: ananasowy, malinowy, wiśniowy, trzuskawkowy, berberysowy i z czerwonych pomarańcz.
Suche francuzkie konfitury w eleganckich pudełeczkach i pojedyńczo
poleca, dając sprzedającym odpowiedni rabat,

S. Sobeski.

Swieżą przesyłkę

wędz. łososia, wędz. i mar. węgorza, kielskie sielawki i tłuste bydlinki, smaczne flądry i złote rybki, Elbl. minogi, sardele i ruskie sardynki, sardynki w oliwie, opiekane, marynowane i łososiowe wędz. śledzie, jako téż wszelkie gatunki śledzi całemi beczkami i pojedyńczo poleca (5791)

handel ryb morskich
KARÓLA SZULCA
w Poznaniu, Wodna ulica 25.

Jabłka tyrolskie.
Rodzenki na gałązkach.
Migdałki w łupinkach.
Daktyle marokańskie.
Figi smyrneńskie.
Kasztany. (5802)
Pomarańcze.
Cytryny w wyborowych gatunkach poleca jak najtaniéj, dając sprzedającym odpowiedni rabat,

S. Sobeski.

Marcepanowe torty

z portretem
Wincentego Pola, Cegielskiego i Marcinkowskiego (18 cm. wys. 12 cm. szer. owal.
Cena 3 tal.
poleca (5805)

P. Urbański,
cukiernik.
Wrocławska ul. 14.

Królewieckie
marcepany

zawsze świeże i wyborowego smaku,
Cukry i figurki
do zawieszania na drzewkach poleca

S. Sobeski.
(5801)

Jedna lub dwie
panienki

uczęszczające na którą z tutejszych pensyi znaleść mogą od **Nowego Roku** pomieszczenie. **Wszelką wygodę oraz sumienną opiekę, dbałą zarówno o postępy w naukach jak o te strony, które wyłącznie staranne domowe wychowanie rozwija,** — zapewnić można Szanownym Rodzicom lub Opiekunom. **Pomoc naukowa** na żądanie również w miejscu udzielaną być może. Warunki przystępne. — Szczegółowéj wiadomości zasięgnąć można listownie pod adresem Administracya Dziennika Poznańskiego. **Nr 5120.**
(5120)

Aukcya mebli.

W piątek dnia 20 grudnia przed południem od 9 godziny sprzedawać będę publicznie przy Magazynowéj ulicy No 1. **mahon. szafy do rzeczy, stoły, krzesła, łóżka, zwierciadła, ubiory etc.** o 12 godzinie **lefoszówki i iglicówki, rosyjskie futra liwerunkowe, fortepian.**
(5810) **Rychlewski**
królewski komisarz aukcyjny.

Respiratory angielsk.

[dla ochrony płuc]
podług Jeffry'ego, ze złotemi i srebrnemi platami poleca (5799)

C. Bardfeld.
Nowa ulica.

Parasole
własnéj fabryki poleca
A. Apolant.
Wodna ulica 30. Nowa ulica 3.
(5797)

Lakier

z farbą do podłogi, szybko schnący i trwały, jako téż **froter** żółty, biały i perłowy, swojéj fabryki poleca

R. Barcikowski
w Bazarze. (5809)

Podarunek gwiazdkowy dla cierpiących na epilepsyą!
Pisemko „Anweisung, die (5682)
EPILEPSIE
(Fallsucht, Krämpfe)
durch das seit 11 Jahren bewährte **Quante'sche Universal-Gesundheitsmittel** binnen kurzer Zeit zu heilen. Herausgegeben vom Erfinder *Fr. A. Quante, Fabrikbesitzer zu Warendorf in Westfalen,*" zawierające równocześnie **liczne** częścią **urzędownie skonstatowane** resp. **przysięgą stwierdzone** świadectwa i pisma dziękczynne szczęśliwie uzdrowionych ze wszystkich pięć części świata rozsyła wydawca na bezpośrednie frankowane zamówienia bezpłatnie i franco. (5682)

Ważne dla kobiet!

Kobiety, które przez krótki czas chcą żyć w spokojném ustroniu, znajdą dobre przyjęcie u pani **Otylii Obst,** akuszerki powiatowéj we **Wrocławiu,** Schweidnitzerstrasse 33. 2 piętro.
(5705)

Doniesienie o pensyonacie i zakładzie naukowym.

Rodzicom owym, którzy chcą synów swoich powierzyć gimnazyum lub szkole realnéj pierwszego rzędu lub pragną, aby takowi do **wojskowych egzaminów** *przygotowanymi zostali, poleca podpisany swój pensyonat. Długoletnie doświadczenie nabyte w zawodzie moim i stanowisku zapewniają rodzicom staranne pielęgnowanie, sumienne wychowanie i naukę praktyczną uczniów. P. hr.* **Bniński** *w* **Chraplewie pod Kuźlinem** *gotów każdego czasu do dania bliższych objaśnień co do osoby mojéj i mego zakładu. Erfurt 8 grudnia 1872.* (5663)

J. Rode, inspektor szkólny.

Wyprzedaż gwiazdkowa.

Lionśkie materye jedwabne, czarne i kolorowe, aksamity, szale, szaliczki, fularki etc.
w doborowych gatunkach, największym wyborze, po stałych cenach fabrycznych poleca (5808)

Lion Paryż MAISON LYONNAISE **Zurych Berlin**
Zastępca: S. Kamieński.
Filia w Poznaniu: Hôtel du Nord.

Wielka wystawa gwiazdkowa.

!Wyprzedaż gwiazdkowa

znacznie niżéj ceny zakupnéj.
Wszelkie gatunki towarów skórzanych, deszczochronów, płaszczy na deszcz, petersburg. boots i trzewików gumowych, derek podróżnych, szali, Cache-nez, towarów alfenidowych, lamp itd.
(5807)
polecają
Russak & Czapski.
Rynek 83. **Rynek 83.**

Wielka wystawa gwiazdkowa.

A. MEISSNERA magazyn instrum. optycznych

BERLIN Fryderykowska ul. 71 **BERLIN**
poleca na gwiazdkę nadchodzącą po tanich, **dostępnych** lecz **stałych** cenach wielki swój skład najlepszych **lornetek, dalekowidzów i mikroskopów,** Pince-nez, okularów w oprawie złotéj, srebrnéj, stalowéj itd., dokładne termometry, dokładnego wyrobu barometry, barometr holosteric, pięknie zaszlifowane przybory rysunkowe (Reisszeuge) dla rysowników budowlowych i machinowych i do użycia szkólnego, kompasy, compas berloques i wszystkie tu należące artykuły. (5589)
Zlecenia zamiejscowe wykonują się akuratnie i rzetelnie za przesłaniem należności lub zaliczką pocztową.

Epileptyczne kurcze (wielką chorobę)
leczy **listownie** lekarz specyalny dla epilepsyi **Dr. O. Killisch, Berlin,** Louisenstrasse 45. W téj chwili przeszło tysiąc chorych w kuracyi. (5290)

Zakład leczenia zimną wodą Eckerberg pod Szczecinem

wraz z irlandzko-rzymskiemi kąpielami
przez rok cały jest otwarty, przyjmując chorych najrozmaitszych.
(5297)
Dyrekcya.
D. Vieck.

Podróż. i emigrantów wyprawia ze **Szczecina** po jak najtańszych cenach za Szczecina (parowce pocztowe A. 1)

do Ameryki północnéj do **Nowego Yorku** pomocą bałtyckiego Lloyda ze
Każdéj bliższéj wiadomości udziela jak najchętniéj
R. v. Januszkiewicz w Szczecinie
Bollwerk 88.
Król. pruski konces. ajent jenerany. (4717)

HEMOROIDY

LECZĄ SIĘ SZYBKO I RADYKALNIE.
Bez niebezpieczeństwa wpędzenia wewnątrz
przez użycie Pigułek ze Scordium
Dra. **LEBEL** w Paryżu.
Ulica Lafayette, 113 — Cena 3 i 4 fr.
W Poznaniu w aptece p. Dra Mankiewicza; we Lwowie w aptece p. Mikolasch; w Brodach w aptece p. Kullak; w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego. — [90]

SIROP ZELAZISTY

w połączeniu
z wytworem ze skórek pomarańcz i z *Quassia Amara* **jak również**
Z IODANEM ŻELAZA
P. J.-P. LAROZE, aptekarza
Ulica des Lions-St-Paul, **2,** *w Paryżu.*
Żelazo w stanie ciekłym najdogodniéj przyswajać się daje przez każdy organizm; użycie jego w tym stanie nie wystawia na żadne niebezpieczeństwo, a skuteczniéj działa jak przygotowane w pigułkach, lub w cukierkach. Działanie tego syropu jest *toniczne* **z powodu żelaza;** *przeciw-gorączkowe* **z powodu** *quassia amara,* *rozpuszczalne* **z powodu skórek pomarańczowych w skład jego wchodzących. Jest to najlepszy środek wzmacniający dla słabych i wycieńczonych temperamentów najpewniejsze pomocnicze lekarstwo przy użyciu tranu wielorybiego, a to z powodu własności skórek, pomarańczowych tak powszechnie ocenionych we wszelkich słabościach żołądka, w trudném trawieniu i w braku apetytu.**
Dostać można w *Warszawie* **w składach materyałów aptecznych PP. Gallego i Spiessa; w** *Krakowie* **w aptece P. Trauczyńskiego; w w** *Poznaniu* **w aptece P. doktora Mankiewicza; we** *Lwowie* **w aptece P. Piotra Mikolasch.**
(5381)

Auxilium Orientis

sporządzone z najdroższych i najrzadszych roślin wschodu, głośne i nadzwyczaj szybkiego skutku przy

chorobach syfilitycznych płci obojga. Kuracya trwa najdłużéj tydzień i nie wywiera pod żadnym względem złych skutków. **Cena 3 tal.**

białych upławach u kobiet, radykalnie usuwa się w 3 do 5 dni; — w przypadkach gdzie choroba bardzo zakorzeniona trwa kuracya tydzień. **Cena 2 tal. 10 sgr.**

upławach kanału moczowego i zapaleniach pęcherza nawet w zupełnie zastarzałych przypadkach uporczywych na wszelkie lekki, usuwa się trwale w 4—6 dniach. **Cena 2 tal. 15 sgr.**

Wyskok do mycia
środek na płciowe choroby. Cena **1 tal.**

We wszystkich przypadkach najściślejsza tajemnica

Rzeczone lekarstwa wraz z przepisem używania i t. d. można nabyć za nadesłaniem należytości przez (4774)
Th. Gartmann,
BERLIN.
13. Neue Jakobstrasse 13.

EAU DE MÉLISSE DE CARMES,
Pana **Boyer** w Paryżu.
woda z rośliny zwanéj Miodownikiem Karmelickim, nagrodzona medalem na Powszechnéj Wystawie w Londynie w. r. 1862.
Środek ten powszechnie znany i używany w Paryżu przeciw *cholerze, apopleksyom sparaliżowaniu, zemdleniu, migrenom, boleści rznięciu w żołądku, niestrawności itp.*
Skład główny w Paryżu u p. Boyer, przy ulicy Taranne Nr. 14, — w Poznaniu w aptece dr. Mankiewicza. (5287)

Zapalenie gruczołka ślinnego.

Do król. liweranta nadwornego pana **Jana Hoffa** w Berlinie.
Berlin, 20 kwietnia 1872. Lekarz mój przepisał cierpiącéj użycie pańskich piersiowych karmelków słodowych Hoffa przeciw zapaleniu gruczołków ślinnych. **Sackewitz,** portier w Berlinie Schillingsstrasse Nr 5.
Skład główny w Poznaniu u *Braci Plessner,* Rynek 91. i *Frenzel i Sp.* Wrocławska ul., skład poboczny u *A. Podgórskiego* w Nakle, u *J. S. Löwinsohna* w Bydgoszczy, u *A. Hoflbauera* w Nowymtomyślu, u *H. Cassriela* w Śremie, u wdowy *Berty Kunz* w Książu, u *Michała Badt* w Swarzędzu, u ekspedyenta poczty *Raschke* w Borku i u *Markusa Witkowskiego* w Czempiniu. (5803)

Obwieszczenie.

Z pozostałości ś. p. księdza proboszcza i kanonika Musolff sprzedawać się będą na folwarku plebańskim w **Łęgowie** w piątek dnia
27 grudnia r. b.
od godziny 9 przed południem przez publiczną licytacyą i za gotówkę:
4 konie,
14 wołów, (5795)
12 krów,
8 jałówek,
6 cielaków,
kilka **wozów, pługów** itp.
Licytantów zaprasza się.
Wągrówiec, dnia 16 grudnia 1872.
Egzekutorowie testamentu:
X. W. Danielski, dziekan. *Alberty,* burmistrz.

Dobra Wola,

mające rozległości włók nowopolskich 101, z których 43 pod długiem, 30 zostających na uregulowanie włościan, a reszta pod lasem i zagajnikami; ziemia po największéj części pszenna. Oddalone od miasta powiatowego Lipna mil 2, od stacyi kolei żelaznéj (Nieszawy) i Wisły mil 1, od granicy pruskiéj (Lubicz) mil 3½, od Torunia mil 5, od szosy i mila. Budynki gospodarskie i dom mieszkalny dostateczne i w dobrym stanie; w majątku tym jest browar, młyn i stawy rybne. Towarzystwo nowe kredytowe wcale nie podniesione. Majątek ten, rozporządzając 60.000 tal., każdego czasu nabyć można. (5780)

Pisarz gospodarczy,

Polak, zaopatrzony w dobre świadectwa znajdzie miejsce od Nowego Roku. Pensya roczna 100 tal. (5793)
Zgłoszenia przyjmują się franko **Hutka** pod Czarnkowem.

Pisarz gospodarczy,

opatrzony w dobre świadectwa znajdzie pomieszczenie od N. Roku w **Dominium Bielewo.** Stacya poczt. w miejscu. (5794)

Teatr miejski w Poznaniu.

Dn. 27 i 29 grudnia rb.
dwa tylko przedstawienia
włoskiego towarzystwa operowego p. Pollini
[6924] **z signorą** (5455)
Desirée Artôt
Signor **Vidal** 1 tenor, signor **de Padilla** 1 baryton, sigr. **Rossi** 1 bas-buffo, signor **Manni** 1 basista.
Kapelmistrz signor **Gonla.**

Kurs papierów na giełdzie.

Berlin, dnia 16 grudnia 1872.

Akcye zakładowe kolei żelaznych.

Akwizgrań.-mastrych.	4	43½ pł.
Berlińsko-zgorzelicka	4	107 pł.
dito z pierwsz. pań.	5	—
Berl.-poczdam.-magdb.	4	156¼ pł.
Berlińsko-szczecińska	4	182 pł.
Czeska kolej zachodn.	5	107¾ pł.
Halls.-żóraw.-gubeńsk.	4	60¼ pł.
dito z pierwsz. pań.	5	—
K l. po praw. brz. Odry	5	128¾ pł.
dito z pierwsz. pań.	5	—
M rchijsko-poznańska	4	50⅛ pł.
dito z pierwsz. pań.		—
D lnoszląz.-march.	4	95¾ żąd.
Górnoszląs. kol. lit. A. C.	3½	222⅛ pł.
dito lit. B.	3½	199 pł.
Wschodniopruska kol. południowa	4	40 pł.
dito z pierwsz. pań.	5	—
N dreńska	4	169½-8½-¾ pł.
dito lit. B.	4	92½ pł.
S rogardzko-poznańs.	4½	100 pł.
Brzesko-kijowska	5	75 pł.
B zesko-grajewska	5	35⅞ pł.
Galicyjska Ludwika	5	104¾ pł.
A str.-franc. koléj pań.	5	205¾-6¼-6 pł.
A str. półn. zachodnia	5	130⅜-29¾ pł.
dito koléj Rudolfa	5	77⅜ pł.
dito koléj południ.	5	116¼-15¾-16⅜ pł.
Węgiersko-galicyjska	5	—
Warszawsko-bydgosk.	4	—
Warszawsko-wiedeńsk.	5	89⅞ pł.
El biety koléj zachod.	5	112½ pł.
Wrocławsko-warszaws.	5	—

Krajowe obligacye pierwotne.

Akwisgr.-mastr. I emis.	4⅓	88¾ pł.
dito II emis.	5	97¼ pł.
dito III emis.	5	97 pł.
Berlińsko-zgorzelicka	5	101¼ żąd.
Berl.-poczd.-magdeb. lit. A i B.	4	89½ pł.
lit. C.	4	89½ pł.
lit. D.	4½	98⅜ pł.
Koloń.-mind. I emis.	4½	97 pł.
dito II dito	5	103¾ pł.
dito II dito	4	— pł.
dito III dito	4	— pł.
dito III dito	4½	97½ pł.
dito IV dito	5	89 pł.
dito V dito	4	88¾ pł.
Marchijsko-poznańska	4	— pł.
Magdeb-halbersztacka	4½	97½ żąd.
dito z r. 1865	4½	97½ żąd.
dito z r. 1870	5	100⅜ pł.
Górnoszlązka litera A.	4	— pł.
dito litera B.	3½	— żąd.
dito litera C.	4	89 pł.
dito litera D.	4	89 pł.
dito litera E.	3½	80½ pł.
dito litera F.	4½	96½ pł.
dito litera G.	4½	— żąd.
ditt litera H.	4½	— żąd.
Górnośl. brzegs.-niska	4½	— żąd.
dito koźlo-bogumiń.	4	90 pł.
dito III emisya	4½	99⅞ pł.
dito IV emisya	4½	99⅜ pł.
dito IV emisya	5	101¾ pł.
Górnoszl. stareg.-pozn.	4	— żąd.
dito II emisya	4½	— żąd.
dito III emisya	4½	— żąd.
Wsch.-prus. kol. południ.	5	101 pł.
dito litera B.	5	101 pł.
Kol. po praw. brzeg. Odr.	5	101¼ żąd.

Zagraniczne obligacye pierwotne.

Charkowsk.-azowsk.	5	92½ pł.
Central Pacific.	6	84⅝ pł.
Allabama i Chattanooga	8	50¼ pł.
Chicago-Southwestern	7	80⅝ pł.
dito małe	5	— żąd.
Charkow-kremenez.	5	92¼ pł.
Gal. koléj Karola Ludw.	5	92 żąd.
dito II emisya	5	89½ pł.
dito III emisya	5	86¾ pł.
Jelecko-orelska	5	92¼ pł.
Jelecko-woronežka	5	89¾ pł.
Kozłowsk.-woronežka	5	93¼ pł.
Kursko-Charkowska	5	93½ pł.
Kursko-Kijowska	5	93¾ pł.
dito mała	5	93¾ żąd
Lwowsko-czerniejows.	5	66⅝ pł.
dito II emisya	5	75¾ pł.
dito III emisya	5	67⅜ pł.
Moskiews.-riażańska	5	96¾ pł.
Moskiews.-smoleńska	5	92¾ pł.
Austr.-franc. koléj	3	289¼ pł.
Węgiers. kolej wschod.	5	69½ pł.
Riażańsko-kozłowska	5	92⅛ pł.
Szujsko-iwanowska	5	92½ pł.
dito mał.	5	92¾ żąd.
Warszaws.-wied. II em.	5	94¼ pł.
dito małe	5	95⅛ pł.
Warszaw.-wied. III em.	5	94½ pł.
dito IV małe	5	94¼ pł.

Niemieckie papiery.

Półn.-niem. poż. związ.	5	— pł.
Dobrow. poż. państw.	4½	100⅜ pł.
Pożyczka państ. z r. 1859	5	— pł.
Obligi długu państwa	3½	89⅞ pł.
Prem. póż. pańs. z 1855	3½	124 pł.
Listy zas. wsch. prus.	3½	84 pł.
dito	4	89 pł.
dito	4½	98⅞ pł.
dito	5	— pł.
Pomorskie listy zastaw.	3½	81⅛ pł.
dito	4	90½ pł.
dito	4½	100 pł.
Poznańskie (nowe)	4	89 pł.
Szląskie-	3½	— pł.
dito lit. A.	4	— pł.
dito nowe	4	— pł.
Zachodnio-pruskie	3½	79½ pł
dito	4	88⅜ pł.
dito	4½	97⅞ pł.
dito II serya	5	103½ pł.
dito dito	4	88⅜ pł.
Listy rent. pomorskie	4	95½ pł.
dito poznańskie	4	91¾ pł.
dito pruskie	4	93 pł.
dito szląskie	4	93⅜ żąd.

Zagraniczne papiery.

Austr. renta sreb.	4½	64⅛ pł.
dito papier.	4½	61⅛-¼ pł.
dito losy z 1854.	4	95 żąd.
dito losy z 1860	—	93⅞ pł.
Austr. losy z 1858	5	122 pł.
dito losy z 1864	—	90 pł.
Rosjsk. polsk. oblig. skar.	4	74¾ pł.
Pols. listy zast. III em.	4	76⅛ żąd.
dito nowe	5	76 żąd.
Pols. listy likwidacyjn.	4	64¼ pł.
Ameryk. pożycz. 1882	6	96⅜ pł.
dito 1883	6	98⅜ pł.
dito	5	95½ pł.
Ros. list. zast. na grunta	5	— pł.
Rumuńska pożyczka	—	—
Rum. oblig. kol. żel.	—	44 pł.
Renta francuzka	5	83⅜ pł.
Włoska renta	5	65⅜ pł.
Pożycz. turecka z r. 1865	5	62¼ pł.
dito z r. 1869	6	76 pł.

Akcye bankowe i banków kredytowych.

Pow. bank depozyt.	5	87 pł.
Berlińs. stowarz. handl.	4	156 pł.
Berliński bank	4	122¼ pł.
Berlińs. bank lombard.	5	98 pł.
Berlińs. bank meklers.	4	110 pł.
Berlińs. bank meklers. produktów	—	
Wrocław. bank dyskon.	5	98½ p.
dito wekslowy	4	131¼ pł.
Gdańsk. stow. bankowe	4	139⅝ pł.
Gdański bank prywatn.	4	96¾ żąd.
Darmstadzki bank	4	117 żąd.
dto zwany Zettelbank	4	214 pł.
Desawski bank kredyt.	4	115⅛ pł.
Niemiecki bank narod.	—	14⅜ pł.
dito dito Unii	5	98 pł.
Stowarzysz. dyskont.	4	111⅛ pł.
	4	332½ pł.
Hamburgs. bank handl.	5	129¾ pł.
Gotajski bank kredyt.	4	115½ pł.
Hanowerski bank	4	111⅜ pł.
Heski bank	4	90 pł.
Królewiecki bank stow.	5	108 żąd.
Kwileckiego i Sp. bank	5	95½ pł.
Magdeb. stow. bankowe	4	125 pł.
Magdeb. stow. mekler.	4	125 pł.
Magdeb. bank pryw.	4	107 p.
Meinigski bank kredyt.	4	175¼ pł.
Austryack. zakład. kred.	5	205-4¼-5½-5 pł.
Austr.-niemiecki bank	4	125½ pł.
Wschodnio-niem. bank	5	105 pł.
Ostdeutsche Produk. B.	4	91 żąd
Pomors. bank. ryc.	4	114 pł.
Poznańs. bank prowinc.	4	113 pł.
Pruski bank	4½	224 pł.
Pruski bank akc. centr.	5	129½ pł
Prowinc. stow. dyskont.	4	177¼ pł.
Szląskie stowarz. bank.	4	168¼ pł.
Akc. szląsk. kred. b. n. gr.		—
Szczeciń. bank stowarz.		98 pł.
Tellus, stow. ban. poz.	4	— pł.

Monety w złocie, srebrze i papierach.

Fryderyksdory	113⅝ pł.
Korony złote	— — pł.
Napoleonsdory	5. 10⅞ pł.
Imperyały	5. 16¼ pł.
Dolary	1. 11½ pł.
Złoto w sztab. funt celn.	— — żą.
Śrebra funt celny	29. 20 pł.
Zagranicz. noty bank.	99¾ pł.
Austryack. noty bank.	91¼ pł.
Rosyjskie noty bank.	82 1/16 pł.
Francuskie noty bank.	79 1/12 pł

Redakcya i Nakładem drukarni J. I. Kraszewskiego (Dr. W. Łebiński) w Poznaniu.